

Na cześć Dnia Spółdzielczości

WARSZAWA (PAP).

Milionowe rzesze spółdzielców polskich obchodzą 7 września br. Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Dla uczczenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i aby godnie powitać zbliżający się dzień spółdzielczości, spółdzielcy inicjują zobowiązania, postanawiając wzmocnić wysiłki dla wykonania i przekroczenia planów gospodarczych.

GTAS WIELKOPOLSKI

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, czwartek 14 sierpnia 1952 r.

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Nr 194 [2627]

Nie szczędzą sił w pracy dla Ludowej Ojczyzny

Młodzi robotnicy i chłopcy wysoko przekraczają złotowe normy produkcyjne

WARSZAWA (PAP).

Potężny zryw młodzieży, jakim był okres współzawodnictwa złotowego, nie słabnie ani na chwilę. Na murach nowowzniesionych budynków 6-letniego, przy warsztatach pracy i agregatach w zakładach przemysłowych, na polach wsi i spółdzielni produkcyjnych chłopcy i dziewczęta z jeszcze większym zapałem pracują, aby pomnażać swoje osiągnięcia. Wykorzystywanie zdobytych w pracy doświadczeń pozwala młodzieży wysoko przekraczać „złotowe normy produkcyjne”.

Przekroczenie wyników osiągniętych w okresie współzawodnictwa złotowego, to ambitne zadanie, jakie postawiła sobie młodzież budująca Nową Hute.

Na apel brygady im. gen. K. Świerczewskiego na jednym tylko obiekcie, odpowiedziało 30 młodzieżowych brygad. Młodzi robotnicy postanowili stale podnosić swoje kwalifikacje zawodowe, zwiększać osiągnięcia w pracy i w ten sposób stać w

Gospodarka Izraela w jarzmie kapitału amerykańskiego

TEL AVIV (PAP).

Cała prasa Izraela donosi o podpisaniu między rządem Izraela a Stanami Zjednoczonymi porozumienia w myśl którego wkładem amerykańskiego kapitału prywatnego w Izraelu udziela się gwarancji przed „niebezpieczeństwem” ich konfiskaty.

Porozumienie przewiduje możliwość wymiany na dolary zysków i funduszy kapitałistów amerykańskich, którzy inwestowali swe kapitały w gospodarce Izraela.

Prasa postępową Izraela określa to porozumienie jako nowy krok na drodze do ujarznienia kraju przez kapitał amerykański.

Socjaliści kanadyjscy polepiają amerykańskich ludobójców w KOREI

NOWY JORK (PAP).

Na zjeździe socjalistów kanadyjskich prowincji Saskatchewan uchwalono rezolucję, która domaga się ustanowienia obiektywnej komisji dla przeprowadzenia badań nad wojną bakteriologiczną w Korei i nawołuje do uznania za zbrodniarzy wojennych sprawców użycia broni bakteriologicznej. Rezolucja plectuje stosowanie broni atomowej, chemicznej i bakteriologicznej, potępia bombardowanie elektrowni na rzece Jaluca i domaga się kontynuowania rokowań przez przedstawicieli państw zainteresowanych dla położenia kresu wojnie w Korei. Socjaliści kanadyjscy występują przeciwko militarystyce Niemiec zachodnich i żądają przyjęcia Chin Ludowych do ONZ.

pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu w Polsce. Ofiarnej pracować dla dobra narodu postanowiła również młoda załoga oddziału odlewniczego. Pomiędzy 11 brygadami tego oddziału rozwinęła się rywalizacja o szybkość i wysoką jakość produkcji odlewniczej. W wyniku

Rosną fundamenty Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA (PAP).

Z każdym dniem nabiera rozmachu tempo prac przy budowie Pałacu Kultury i Nauki. Teren w pobliżu ul. Marszałkowskiej, tuż obok wykopów pod fundamenty Pałacu, stopniowo zmienia się w jeden wielki warsztat. Co chwilę 12-tonowy dźwig portalowy zabiera stąd gotowe elementy zbrojeń i dowozi je do miejsca budowy fundamentów.

W ciągu ostatnich kilku dni wykonano znaczną część pierwszej z warstw fundamentów — płyty żelbetowej, a w niektórych miejscach przystąpiono już do zabetonowania zbrojeń ścian bocznych i wewnętrznych fundamentów. W tym samym czasie przeprowadza się dalej montaż dźwigów typu UBK. Trzeci taki dźwig zmontowany został 11 bm. Przewiduje się, że w ciągu najbliższych 5 dni będzie zmontowany 4 i ostatni z dźwigów UBK, które pracować będą na budowie aż do chwili zakończenia montażu stalowej konstrukcji Pałacu.

Strajk powszechny w Belgii nowym zwycięstwem w walce o pokój

BRUKSELA (PAP).

Dziennik „Drapeau Rouge” opublikował komunikat Biura Politycznego Belgijskiej Partii Komunistycznej podsumowujący wyniki strajku powszechnego w dniu 9 sierpnia przeciwko militarystyce kraju.

Wbrew wrogiemu stanowisku przywódców chrześcijańskich związków zawodowych oraz wbrew rożłamowym manewrom niektórych przywódców powszechnego konfederacji pracujących Belgii, strajk powszechny odniósł pełny sukces. Objął on najważniejsze gałęzie gospodarki i wykazał wielką bojowość robotników. Strajk ten jest poważnym ostrzeżeniem pod adresem rządu belgijskiego i tych wszystkich, którzy popierają politykę przygotowań wojennych.

Wzmocnienie walki przeciwko militarystyce kraju powinno doprowadzić do upadku obecnego rządu i stworzenia warunków pozwalających

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP).

W dniu 12 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Włoch w Polsce pan Giovanni Battista Quarnaschelli złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych, Stefanowi Wierbowskiemu.

wytrwałej pracy ZMP-owców: Tokarskiego i Wiśniewskiego czas wytopu jednego zala-dunku skrócono został o 2 godziny.

Kierowana przez wybitnego przodownika pracy J. Zwierza brygada młodych betoniarzy, która w okresie wart złotych pobiła rekord Nowej Huty uzyskując 875 proc. normy, walczy obecnie o przedterminowe oddanie do użytku obiektu nr 87. Osiągnięta na wartach złotych normę utrzymuje brygada i obecnie.

Kierownik przodującej w stoczni szczecińskiej brygady młodzieżowej im. Nikosa Belojannisa — Jerzy Dudnik, na zebraniu młodzieży mówił: „Ślubowanie, złożone na Zlocie, zobowiązuje nas, a-

Prześladowanie uczestników demonstracji pokołowych w ANGLII

LONDYN (PAP).

Jak podaje prasa angielska, dnia 11 sierpnia w Uxbridge odbył się proces 7 uczestników demonstracji przeciwko przyjazdowi do Londynu generała Ridgway'a.

W czasie przewodu sądowego obrońca przedłożył zdjęcia, świadczące o brutalności policji wobec demonstrantów.

Sąd skazał uczestników demonstracji na karę pieniężną.

na sformułowanie nowego, całkowicie demokratycznego rządu, który prowadziłby politykę niezawisłości, wolności, politykę postępu społecznego i pokoju.

Potężna manifestacja pokojowa w Berlinie

BERLIN (PAP).

Tysiące mieszkańców francuskiego sektora Berlina odwiedziły w niedzielę teren budowy w alei Stalina, w demokratycznej części miasta, wznoszonych w myśl narodowego programu odbudowy.

Ludność Porto Rico domaga się niepodległości

NOWY JORK (PAP).

Według doniesień prasy w stolicy Porto Rico — San Juan odbył się kongres walki o niezależność, zorganizowany przez „partię walki o niezależność Porto Rico”. Kongres został zwołany w celu wysunięcia żądania przyznania Porto Rico całkowitej niezależności. Na otwarciu kongresu obecnych było przeszło 20 tys. przedstawicieli ludności pracującej kraju.

byśmy z każdym dniem pracowali lepiej i pomnażali dobroczyń naszego narodu. Dlatego też w imieniu swojej brygady zobowiązuje się wykonać na jeden dzień przed terminem pierwsze sekcje poszczególnego dla 2 jednostek oraz otoczyć socjalistyczną opieką, maszynami i narzędziami pracy”.

Dudnik wezwał jednocześnie do współzawodnictwa o tytuł przodującej brygady młodzieży z zespołu Klimka z huty „Szczecin”.

Za przykładem młodych robotników, którzy dodatkowymi zobowiązaniami i lepszą pracą wielali w czyn słowa ślubowania, idzie młodzież wiejska. W woj. kieleckim młodzi chłopcy utworzyli ostatnio 273 brygady żniwne, liczące około 3.500 osób. Przewadza one walkę o przyspieszenie sprętu zbóż, niosą pomoc w zbiorach wdomów, rodzinom żołnierzy, państwowym gospodarstwom rolnym i spółdzielniom produkcyjnym.

Podobnie pracują inne brygady na terenie woj. kieleckiego.

Kontrola myśli i histeria wojenna hamują postęp nauki amerykańskiej Kryzys w szkolnictwie USA

PRAGA (PAP).

Wydział prasy i informacji sekretariatu Międzynarodowego Związku Studentów w opublikowanym komunikacie podaje, że w dniach od 18 do 27 sierpnia odbędzie się na uniwersytecie w stanie Indiana VI zjazd krajowego stowarzyszenia studentów USA. Przedmiotem obrad zjazdu będzie kryzys w szkolnictwie Stanów Zjednoczonych.

W związku ze zjazdem, przewodniczący krajowego stowarzyszenia studentów USA oświadczył, że sytuację na uniwersytetach amerykańskich cechuje brak

W atmosferze rzetelnej pracy zdaje młodzież kwalifikacyjne egzaminy na wyższe uczelnie

WARSZAWA (PAP).

Dzięki dobremu i starannemu przygotowaniu, jakie wyniosła młodzież ze szkół średnich, pierwszy dzień egzaminów pisemnych na uczelnie wyższe całej Polski przebiegał w atmosferze spokoju oraz skupionej i rzetelnej pracy.

O wysokim poziomie kwalifikacji młodzieży świadczy najlepiej fakt, że część kandydatów składająca podania na wyższe uczelnie została zwolniona z egzaminów. Zwolnieni z tego obowiązku zostali przodujący uczniowie szkół średnich, odznaczeni dyplomami przodowników nauki i pracy społecznej oraz wyróżniający się w nauce absolwenci uniwersyteckich studiów przygotowawczych. Np. na Akademii Medycznej w Gdańsku bez egzaminów przyjęto aż 30 maturzystów oraz kilkunastu słuchaczy studiów przygotowawczych.

Młodzież zdająca obecnie egzaminy stara się uzyskać jak najlepsze wyniki. „Dobre przygotowanie zdających — mówi członek komisji egza-

minacyjnej na wydziale filologicznym Uniwersytetu Poznańskiego dr Zakrzewski — wyraża się choćby tym, że większość kandydatów wykonuje u nas zadania pisemne od razu w czystopisach. Czwartą część kandydatów oddała swoje prace egzaminacyjne w terminie o 50 proc. krótszym od przewidzianego. Na sali panuje atmosfera rzetelnej pracy”.

W Gdańsku setki młodych kandydatów zdawały egzamin pisemny na Politechnice Gdańskiej, na Akademii Medycznej i w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Na uwagę zasługuje fakt, że w br. znacznie wzrasta liczba młodzieży żeńskiej starającej się o przyjęcie na Politechnikę. Spośród ogólnej liczby zdających na Politechnikę Gdańską, połowę stanowią dziewczęta.

Większość przystępujących do egzaminów, na wyższych uczelniach w Lublinie, to dzieci chłopów i robotników z woj. lubelskiego, rzeszowskiego i białostockiego. Wacław Adamkiewicz, syn chłopca matorolnego, kandydat na wydział medyczny — mówi: „Chcę ukończyć studia, ażeby jako lekarz wrócić do rodzinnej wsi i tam budować nowe szczęśliwe życie. Państwu ludowemu zawdzięczam to, że dziś mogę przystąpić do egzaminu wstępnego na uniwersytecie”.

W Poznaniu egzamin kwalifikacyjny zdawało około 4 tysięcy kandydatów. Spośród tysięcy młodych, którzy zdawali na Uniwersytecie Poznańskim 50 proc. jest pochodzenia robotniczego, a 23 proc. to synowie małych i średniorolnych chłopów.

Zgon prof. B. Alberta

PRAGA (PAP).

Na Morawach zmarł wybitny uczony czechosłowacki, jeden z organizatorów i twórców socjalistycznego leczenia w okresie powojennym — prof. B. Albert. Zmarły był jednym z tych działaczy leczenia czechosłowackiego, którzy brali udział w opracowaniu pierwszego 5-letniego planu w dziedzinie służby zdrowia.

Powielrzni piraci USA mordują cywilną ludność Korei Nowy barbarzyński nalot na Phenian

PEKIN (PAP).

Agencja Nowych Chin, donosi z Phenianu, że dnia 11 bm. lotnictwo amerykańskie dokonało nowego barbarzyńskiego bombardowania Phenianu. Liczne ciężkie bombowce amerykańskie zaciękle bombardowały jedną z zachodnich dzielnic mieszkanych oraz centrum miasta. Zrzucono przeszło 500 bomb, nie licząc znacznej ilości bomb o spóźnionym zapalniku. Według pierwszych doniesień, zginęło lub odniosło rany przeszło tysiąc mieszkańców cywilnych, przeważnie kobiety, dzieci i starcy. Bombom amerykańskim zniszczyły 675 domów i schronów.

Szachiści polscy wygrali z Grecją

W I rundzie olimpiady szachowej, odbywającej się w Helsinkach Polska przegrała z Finlandią 1:3 pkt. W II rundzie nasi reprezentanci spotkali się z Grecją, którą pokonali 2,5:1,5 pkt. W tej samej grupie ZSRR wygrał ze Szwajcarią 3,5:0,5, a USA — z Izraelem 4:0.

W grupie I NRD wygrała z Brazylią 2,5:1,5, a CSR — z Islandią 2,5:1,5. W grupie II Węgry pokonały Jugosławię 2,5:1,5.

Lud Jugosławii nie chce czytać prasy titowskiej

PRAGA (PAP).

Jak podaje dziennik „Rude Pravo” na podstawie doniesień pisma szwajcarskiego „Vorwaerts”, nakład centralnego dziennika titowskiego „Borba” zmniejszył się w ciągu drugiego półrocza ubiegłego roku o połowę. Tak samo spadł nakład pisma jugosłowiańskiego „Slobodna Vojvodina”, uprawiającego nagonkę przeciwko mniejszościom narodowym w Jugosławii. Czasopismo titowskie „Nova Zena” zmniejszyło swój nakład o 80 proc.

Równość głosu każdego obywatela

Jednym z przejawów konsekwentnego, ludowego demokratyzmu naszej ordynacji wyborczej jest zawarta w niej i sformułowana na naszym miejscu zasada równości głosu każdego obywatela. Wyraża się ona w tym, że każdemu przysługuje tylko jeden głos, bez względu na zajmowane stanowisko, zawód, wyznanie, płeć i pochodzenie społeczne, wykształcenie, czy miejsce zamieszkania. Zasada równości przejawia się także i w tym, że posłów do naszego sejmiku wybiera się w proporcji 1 poseł na 60 tys. mieszkańców — a więc głos każdego obywatela ma jednakową wagę. Można by więc powiedzieć, że każdy głos obywatela uprawnia go do głosowania odpowiadającego 1/60.000 poselskiego mandatu.

Ścisłe ustalenie tej proporcji jaskrawo przeciwstawia naszą ordynację wyborczą systemom wyborczym państw kapitalistycznych, które w różnorodnych formach z reguły dopuszczają machinacje łamiące, lub obchodzące zasadę równości w wyborach.

W Anglii np. zdarza się, że w okręgach robotniczych dla wybrania posła do Izby Gmin potrzeba aż 75 tys. głosów, podczas gdy tylko około 30.000 głosów wymaga się w innych okręgach. (Do niedawna zresztą klasy posiadające w Wielkiej Brytanii miały możliwość dwukrotnego głosowania — w miejscu zamieszkania i w miejscu posiadania przedsiębiorstwa).

Komuniści francuscy, których w ostatnich wyborach poparło 27 proc. wyborców — posiadają w parlamencie tylko 16 proc. mandatów. Przez oszukane porozumienia wyborcze zdarzały się i takie wypadki, jak np. w okręgu wyborczym Berault, gdzie lista SFIO ze stupajką burżuazji, Mochem na czele, uzyskała 38.000 głosów i 3 mandaty, partia komunistyczna natomiast 70.000 głosów i ani jednego mandatu.

W podobny sposób zasadę równości w wyborach łamały kapitalistycznej Polski. Okręgi ustalono w ten sposób, że np. w okręgu śródmiejskim Warszawy, zamieszkałym wówczas przez klasy posiadające, dla zdobycia mandatu wystarczyło uzyskanie kilku tysięcy głosów, podczas gdy w dzielnicach robotniczych na jeden mandat trzeba było kilkunastu tysięcy głosów, a w powiatach o przewadze ludności białoruskiej lub ukraińskiej nawet 100.000 głosów. W konsekwencji — nawet w stosunkowo „wolnych” wyborach z roku 1922 na jeden mandat z li-

sty endecji lub „Piasta” wystarczyło 15—20 tys. głosów, zaś na otrzymanie mandatu z komunistycznej listy „Związku Proletariatu Miast i Wsi” — aż 60 tys. głosów.

Dzięki takim machinacjom burżuazja polska obchodziła zasadę równości w wyborach, zbliżając się właściwie do osławionego systemu kurialnego jednego z najbardziej reakcyjnych systemów wyborczych, jakie zdołała wymyślić burżuazja, obowiązującego np. w dawnej cesarsko-królewskiej Austrii. Pamiętając go jeszcze ludzie w starszym wieku. Polegał on na tym, że wyborcy byli podzieleni na klasy majątkowe. Kuria ziemian, która grupowała np. tysiąc wyborców, delegowała jednego posła. Kuria kupców, licząca 10.000 wyborców — także jednego. Kuria robotnicza, przy 100.000 wyborców — również jednego.

Trzeba zresztą dodać, że burżuazja polska nie krepowała się w oświadczeniach dających wyraz lekceważenia i niechęci nawet do tej formalnej równości, jaką deklarowały ordynacje kapitalistycznej Polski.

Przedstawiciel obozu endecjo-klerykalnego — poseł Dubanowicz (b. generalny referent konstytucji marcowej) w 1927 r. wyraźnie żądał uchylecia zasady równości.

„Równe prawo głosowania — mówił on — jest u nas głównym sprawcą nieporządku w państwie. W najważniejszych sprawach państwowych, od których zawisły losy wszystkich, równą wagę ma głos wodza, czy uczonego i zamiatacza ulic, równą wagę ma głos człowieka, kierującego całą gałęzią wytwórczości krajowej jak i głos portiera, lub dziewczyny obierającej w kuchni ziemniaki”.

Ileż w tych słowach jasnie pańskiej pogardy dla narodu, dla mas. Ileż w tych słowach obskurantyzmu, średniowiecznej, ziemlańsko-szlacheckiej pychy. Wiadomo, dlaczego poseł Dubanowicz bardzo chciał, żeby o wyborach do sejmiku — łamiąc resztki pozorów nawet tej ich, formalnej, burżuazyjnej demokracji — decydowali ludzie „kierujący wytwórczością krajową”.

Zmieniły się jednak czasy, w myśl hasła „rządy ludu, przez sam lud sprawowane” wybierać będziemy naszych reprezentantów przy zachowaniu całkowitej równości praw — po to, by ludzie, którzy wejdą do przyszłego Sejmu, wiernie reprezentowali interesy mas ludowych, interesy narodu.



Jerzy Pułkament

Prosto w otwarte drzwiczki trafił wirujący płomyczek prymusa. Jak przed małym, rozszekczanym, skaczącym pieskiem wykrecały się przed nim skórane helmy. Z górnej piętra lysnęło coś w słońcu, pacnęło szklano o pancerz. Płomień wyskoczył do góry, niebieskawo i cienki jak muślin, rozlał się po całym czołgu, pod łufą szczeniaka ciężka pokrywa, trzech Niemców wyskoczyło, ten się klepał po łokciach, tamci dwaj tarzali się po bruku, owinięci białawym dymem.

Wrzasnął Krawczyk i z góry zawtórował mu przepity bas Drapałowy. Otwierały się zamknięte dotąd okna, głowy, krzyki. Na ulicy nagle znalazło się kilkunastu wyrostków. Niemcy grzecznie stanęli z rękami do góry. — Żołnierzy, wołał żołnierzy! — krzyczano. Zza barykady wyskoczył chudy szeregowiec w hełmie, skinął na Niemców, poszli. Krzyczano ciągle. — Formujemy milicję! — wołał Krawczyk. Chłopcy machali dłońmi, kobiety zaczęły go pokazywać palcami — Kfawczyk, Krawczyk, cudownie udziwiony!

Pod wieczór znowu przyszedł wysoki, z jeszcze jednym. U Krawczyków była kupa ludzi. Kobiety krzyczały o cudzie, sprzeczały się — który święty dopomógł, opowiadały o przykładach z różnych odpuści. — Zdarza się — powiedział wysoki — wielki wstrząs nerwowy... — Tak, tak, — wołała Genia — doktor mówił, że jakby elektryka go polecieć! Ja się tyle namodliłam...

Zaczęto spisywać ludzi. Z trudem naliczono pół tuzina dorosłych. Dobrano parę dziesiątków szesnastoletnich Broni, oczwista, nie było. — Towarzysze załatwi w cyta-deli — mówił wysoki. — Na razie łopat nazbierajcie, trzeba okopy...

W stronie Okęcia strzelano. Krawczyk nie wytrzymał, poszli z wysokim na ulicę. Dymy nad miastem. Od południa warkot i strzelanina z kulomiotów.

— Idą Niemcy — mówił wysoki. — Słyszycie? Czołgi... — Tak, czołgi — powiedział Krawczyk. — No, co? Nam to nie nowina...

Pogłębia się przekonanie o wyższości gospodarki zespołowej

W całym kraju powstają nowe spółdzielnie produkcyjne

WARSZAWA (PAP).

Ze wszystkich województw napływają stale meldunki o powstawaniu dalszych spółdzielni produkcyjnych i komitetów założycielskich. W coraz nowych wsiach grupy małe i średniorolnych dochodzą do przekonania, że trzeba zorganizować spółdzielnie produkcyjne, aby rozpocząć nowe lepsze życie. Tęgo uczy ich przykład istniejących spółdzielni produkcyjnych, ich sukcesy osiągnięte w ciągu stosunkowo krótkiego czasu w dziedzinie hodowli, uprawy roślin i w innych działach gospodarki. Pracy i życia członków pobliskich spółdzielni bacznie przyglądali się chłopcy przez wiele miesięcy. Duże wrażenie zrobiły na wielu z nich

wycieczki, w czasie których zwiędzali nasze przodujące spółdzielnie w województwach zachodnich. W utrwalaniu się świadomości o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną poważnie dopomogły relacje uczestników wycieczek do Związku Radzieckiego, którzy szczegółowo opowiedzieli sąsiadom o olbrzymich osiągnięciach kołchozów i całego przodującego rolnictwa radzieckiego.

Wiele nowych spółdzielni zarejestrowano w różnych województwach w ubiegłym miesiącu — tuż przed rozpoczęciem żniw. W woj. zielonogórskim na przykład w ciągu dwu tygodni lipca powstały 22 nowe spółdzielnie. 7 spośród nich założyli chłopcy powiatu Skwierzyna.

Na opolszczyźnie w ciągu ostatnich 2 miesięcy powstały 33 nowe spółdzielnie, a do istniejących spółdzielni wstąpiło w tym czasie kilkuset nowych chłopów. M. in. w pow. prudnickim spółdzielnia produkcyjna przyjęła 329 nowych członków. Do spółdzielni w Czyżowicach zgłosiło się od razu 72 chłopów z gromady.

O powstawaniu nowych spółdzielni produkcyjnych donoszą również z woj. szczecińskiego. W pierwszym półroczu zarejestrowano tam 14 nowych spółdzielni, a obecnie powstają dalsze.

Po wycieczkach do wzorowych spółdzielni na Ziemiach Zachodnich ożywiło się zainteresowanie spółdzielczością produkcyjną również w woj. białostockim. Wielu uczestników tych wycieczek zorganizowało w swych gromadach komitety założycielskie, lub wstąpiło do istniejących komitetów, aktywizując je. Część z tych komitetów doprowadziła do powstania nowych spółdzielni, a w pozostałych trwają intensywne prace organizacyjne.

Plenum KC Komunistycznej Partii Szwecji o polityce rządu

SZTOKHOLM (PAP).

Jak donosi dziennik „Ny Dag”, w dniach 9 i 10 bm. odbyło się plenum KC Komunistycznej Partii Szwecji. Problemy polityki zagranicznej Szwecji omówił na plenum przewodniczący KC Szwecji, Hilding Hagberg.

Szczególny nacisk położył Hagberg na sprawę zapowiedzianych na przyszły miesiąc manewrów krajów paktu atlantyckiego na Bałtyku. Mówca podkreślił, że manewry te stanowią wrogi akt w stosunku do Związku Radzieckiego i świadczą o zamierzeniu wciągnięcia Szwecji do przygotowywanej wojny.

Okoliczność, że szwedzkie kierownictwo obrony postanowiło przeprowadzić wielkie manewry morskie i lotnicze w tym samym czasie i miejscu, co blok atlantycki — kontynuował mówca — budzi zrozumiałe zdziwienie. Fakt ten narodził szwedzi i opinia publiczna przyjmują jako wspólne manewry wojenne Szwecji i krajów, uczestniczących w bloku atlantyckim.

Domagamy się od rządu — stwierdził mówca — aby manewry na Bałtyku nie odbywały się równocześnie z manewrami bloku atlantyckiego. Jeżeli rząd będzie upierał się przy ogłoszonej przez niego decyzji, to tym samym będzie odpowiedzialny za wszystko, co może się stać.

Plenum omawiało także sprawy związane z przyszłymi wyborami do drugiej izby riksdagu (parlamentu). W

plenum wzięli również udział przedstawiciele bratnich partii komunistycznych Finlandii, Danii i Norwegii.

Z miasteczek i wsi — na roboty budowlane w woj. wrocławskim

Od dłuższego czasu w gminach i gromadach naszego województwa trwa werbunek sił roboczych do pracy przy budowie kluczowych obiektów przemysłowych w województwie wrocławskim. Do oddziałów zatrudnienia przy przydziałach rad narodowych zgłaszają się mężczyźni i kobiety, otrzymując skierowania na wyjazd do poszczególnych placówek budowlanych.

Ażby zapoznać przedstawicieli naszego społeczeństwa z warunkami pracy i życia zwerbowanych robotników, Samodzielny Oddział Zatrudnienia przy Prezydium WRN w Poznaniu zorganizował ostatnio dwudniową wycieczkę do Wrocławia i okolicy. W wycieczce, której przewodniczył kierownik Oddziału ob. Rosiński, wzięło udział około stu aktywistów i pracowników przydziałów rad narodowych. Zwiedzono m.in. nowo powstałe i znajdujące się w budowie hotele robotnicze przy ul. J. Stalina, Grabiszyńskiej i Lotniczej we Wrocławiu, w powiecie oławskim oraz w Legnicy. W bezpośred-

nych rozmowach uczestnicy wycieczki poznali warunki bytowe robotników sezonowych, wnioskując w ich potrzeby i istniejące jeszcze gdzieś niedogodności lokalne trudności. Wielu robotników z Poznania, pracujących w Legnicy, wyraziło podziękowanie przedstawicielom rad narodowych za umożliwienie wyjazdu i zdobycia dobrze płatnej pracy. W przedudniowych powiatach nie mogli oni znaleźć właściwej dla siebie pracy, tutaj otrzymali zatrudnienie, pozwalające łatwo na utrzymanie rodziny. Wzywają oni swych znajomych do zgłaszania się na roboty sezonowe w województwie wrocławskim, gdzie potrzebnych jest jeszcze wiele rąk do pracy w budownictwie.

Warto dodać, że zgłaszający się otrzymują wynagrodzenie według umowy zbiorowej, bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych, obiady w stołówkach po minimalnych cenach (3,10 zł), bezpłatną opiekę lekarską, urlop po roku pracy, oraz możliwość wyuczenia się praktycznego zawodu. (jm)

Niech nikogo nie zabraknie w Sztafecie Konstytucyjnej

Zorganizowana przez Związek Młodzieży Polskiej Sztafeta Konstytucyjna obejmuje swoim zasięgiem coraz szersze rzesze młodych robotników z poznańskich fabryk. Do czynu produkcyjnego włącza się również młodzież pracująca w urzędach i instytucjach.

Na zebraniu sztafetowym, młodzież PKO postanowiła zorganizować przeszkolone specjalne ekipy, których zadaniem będzie kontrola i pomoc w pracy agencji zakładowych PKO. Poza tym utworzono zespoły młodzieżowe, które w okresach specjalnego nasilenia pracy w sekcji zleceń oszczędnościowych, będą usuwać powstałe zaległości.

Cenne zobowiązania produkcyjne podjęła młodzież Poznańskich Zakładów Przemysłu Sportowego, położonych przy Starym Rynku.

Punktualnie o godz. 14.30 do zakładów przybyła Sztafeta Konstytucyjna z Farmaceutycznej Spółdzielni Pracy. Zebrana na masowce młodzież wita ją żywiołową owacją. Wśród nie milnących oklasków, przewodniczący koła ZMP, Edmund Hauf odczytuje zobowiązania produkcyjne — odpowiedź młodzieży zakładów sportowych na apel Sztafety.

Ludomiła Mizera z działu dzielnickiego będzie stale wykonywać 137 proc. normy. Cały zespół podniósł wydajność pracy do 125 proc. normy przeciętnej, dając w ten sposób ponadplanową produkcję wartości przeszło 59 000 złotych. Z zakładów sportowych Sztafeta wyruszyła do „Bacutil”.

Bardzo cenne zobowiązania podjęli również wczoraj robotnicy ceglarni w Świerczewie i Kotonie.

Dzisiaj Sztafeta wyruszyła do zakładów „Technometr”, Bazy Sprzętu Remontowego nr 2, Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego, Tuczarni Drobiu, Zakładów Kosmetycznych „Lechia” i Fabryki Makaronu. (Wier)

— Ludzi, ludzi trzeba — wzdychał wysoki. — Ech, psia-krew, żeby Walczak tutaj! Ten by się teraz nauwijał! Znalście Walczaka? Skądbyście znać go mogli, całe życie przesiedział w więzieniu...

23

Tęgo wieczoru odbyli zasadniczą naradę: co robić? Stodoła była nielepsza i niegorsza od innych, głód i zmęczenie — takie same, na horyzoncie dopalały się dwie łuny w kierunku Warszawy, trzecia, bardziej na prawo i bliżej, właśnie zaczynała wyrastać.

— Nasza pierwotna, jeszcze rawicka koncepcja — zaczął Kalwe — okazała się źle skalkulowana. Walka zbrojna z faszyzmem przy jednoczesnym montowaniu frontu narodowego pod przewodnictwem klasy robotniczej — oczywiście jest i pozostaje naszym zadaniem. Ale praktycznie...

— Praktycznie — przerwał mu Walczak — nie potrafiłmy nadążyć za hitlerowskimi wojskami. Te będą chyba pod Warszawą przed nami.

Od wczoraj słyszeli nieustanny, choć daleki łoskot artylerii z przodu i na prawo od osi ich marszu, słusność oceny Walczaka była tak niewątpliwa, że nawet Krygler bąknął tylko — no, to jeszcze nie wiadomo — ale w dyskusję się nie wdawał.

— Powstałe pytanie — Kalwe czuł się coraz gorzej, nawet mówienie przychodziło mu z trudem, mówił krótkimi zdaniami: — co robić? Praktycznie. Dla naszej grupy.

Milczeli. Walczak — bo i tak wiedział, Sosnowski — bo wiedział, że tamten wie. Krygler zaś, bo na pytania odpowiadać nie lubił, czekał na twierdzenia, by je — dialektycznie! — obalać.

Wobec tego Kalwe ciągnął dalej: — Mamy ponad sto kilometrów do Warszawy. Ostatnia, mniej więcej pewna wiadomość o Niemcach, z przedwczoraj — mówiła o walce pod Piotrkowem. To znaczy, należy się obawiać, że dziś są oni też jakie sto kilometrów od Warszawy...

— Niekoniecznie — wtrącił Krygler. — Przecież nie muszą oni ciągle iść i iść. Mogą ich przynajmniej zatrzymać.

— Oczywiście! — Kalwe machnął ręką. — Teoretycznie i to można założyć...

— Czemu tylko teoretycznie? — Krygler zaczynał się rozpalać. — Praktycznie też... Walczak głową pokręcił: — Praktycznie sprawa stoi tak: czy za wszelką cenę przedostajemy się do Warszawy czy — jeśli to się nie uda — wymyślamy co innego? Znowu było pytanie. Krygler umilkł.

— A co? — zapytał Sosnowski.

— No, przemysłujemy się gdzie na wschód...

Milczeli, Kalwe kaszlnął:

— Warszawa będzie się bronić. Nie może być inaczej! Nawet, gdyby rząd chciał ją oddać bez walki, na co zresztą nie mamy żadnych dowodów. I w tym wypadku, tym bardziej nawet, musimy się znaleźć w Warszawie.

— Oczywiście! — Walczak energicznie głową machnął. — Ustalamy: za wszelką cenę do Warszawy. Jeśli się nie uda całą grupą — będziemy szli w pojedynkę. W Warszawie kontakty przez...

— To się robi! — skinął głową Kalwe. — Trochę aktywistów musiało tam zostać. Znać tego z tramwajów, jak go? Henryka?

— Lewickiego? — powiedzieli wszyscy naraz.

— No, na przykład.

— W porządku! — sprzeciwów nie słyszę — podsumował Walczak. — Zatem na Warszawę grupa czy w pojedynkę. I w Warszawie, w walce z wrogiem faszystowskim formowanie frontu narodowego... Jak w Madrycie, właśnie w toku walki...

Skoro świt, ruszyli dalej. Następną wioska była nieco większa, przy końcu jej stała szkoła, otoczona dwoma szeregami niewyrosłych drzewek. Przy szkole, ciasno przytulony do ściany, stał samochód z krytą, na żółto pomalowaną karoserią, na której wielkie czarne litery głosiły: Warszawska Spółdzielnia Spożywców.

Kalwe zwinął kroku, pógłosem do Walczaka: — Idźcie. Idźcie sobie, ja was dopędzę.

— Co z tobą? — Walczak stanął.

— Głupstwo, chciałem się wody napić...

— No, to już! Chłopcy, idźcie sobie, my was dopędzimy! Tamci natychmiast zawrócili: co się stało.

— Głupstwo, wody się napijemy! — Walczak to powie-
dział z nadrabianą brawurą, ale okiem do nich mrugnął nieznacznie i usta ze smutkiem wykrzywił.

Weszli hurmem na dziedziniec. Szkoła była pusta tylko: z kuchni dobiegała jakaś gwałtowna dyskusja. Orzwy otworzyli: dwie kobiety, zapiekane, dwóch mężczyzn starszy o grubym karku, młodszy, chuderlawy i blade obaj z zaciekniętymi oczami.

(Dalszy ciąg nastąpi)

TAK BYŁO...

Wielką hańbą czasów sanacyjnych było aresztowanie posłów tzw. Centrolew i osadzenie ich w twierdzy brzeskiej.

Było to brutalne podeptanie konstytucji, nazwanej niegdyś przez Piłsudskiego cynicznie „prostytucją”.

„Kurier Poznański” (nr 582 z r. 1933) umieścił „interpelację w sprawie ponurych tajemnic Brześcia”. Czytamy w niej m. in. co następuje:

Aresztowanych posłów policja państwowa i żandarmeria wojskowa w zamkniętych karetkach uwięzła w niewiadomym kierunku. Cała droga odbywała się wśród przewzisk i grózb pod adresem aresztowanych.

Aresztowanego dr. H. Libermanna w drodze poza Siedlami asystującą władze policyjne i żandarmeria zbieży do nieprzytomności. W pewnym momencie eskortujący komisarz P. P. zatrzymał auto, nakazał dr. Libermannowi wysiść z niego, a po chwili żandarmeria wojskowa rozkazała udać się do lasu, gdzie czekać na niego miał komisarz P. P. Dr. Libermann podejrzewając w tym zasadzkę, iść nie chciał, mimo to został tam zagnany kolbami żandarmerii. Gdy stanął w lesie przed komisarzem P. P., ten ze słowami: „dlaczego drabie nie idziesz, gdy cię wołam”, uderzył go dwa razy w kark, nadwyrężając ścięgno. Pod tymi ramami dr. Libermann padł na ziemię, a wówczas własnym jego piaskiem obwinieciu mu głowę, na której jeden z eskortujących usiadł, zderzo z niego ubranie i wśród wyzisków i krzyków: „ty śmiesz oskarżać Czechowicza, ty śmiesz podnosić głos przeciwko panu marszałkowi!” — zbito go do nieprzytomności, zadając mu dwadzieścia przeszło krwawych ran, które później jeszcze stwierdził na jego ciele siedzący z nim w celi współaresztant K. Popiel. Po tej masakrze dr. Libermann odzyskał przytomność dopiero na drodze, wleczony z powrotem przez dwóch eskortujących go ludzi.

W twierdzy aresztowani poddani zostali niesychanym torturom.

Tak w pojęciu sanacji wyglądała nietykalskość poselska i wolność osobista obywateli.

A. Barsilio

Bunt milionów wydziedziczonych

RZYM, w sierpniu

We wtorek, 29 lipca, 2 miliony włoskich robotników rolnych przerwało pracę. Była to jednomyślna odpowiedź na apel CGIL — włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy, wzywający do walki przeciwko pracodawcom lekceważącym nędzę, która od 10 lat przygniata tę kategorię pracowników, najbardziej wyzyskiwanych z całej włoskiej klasy robotniczej.

Robotnicy rolni, tzw. „braccianti”, byli ostatnimi, którzy przystąpili do walki prowadzonej przez całą włoską klasę robotniczą o polepszenie warunków bytu. Walka ta, rozpoczęta przez CGIL na początku tego roku, miała przebieg bardzo dramatyczny. Z jednej strony pracodawcy — wielcy przemysłowcy i wielcy obszarnicy — pod ochroną policji i z poparciem rządu, okazywanym na wszelkie sposoby, z drugiej — robotnicy i chłopci, którzy siłą była tylko ich solidarność i szlachetność sprawy, o którą walczyli.

W ciągu pierwszych 6 miesięcy tej walki ogniotrwale kasy kapitalistów „schudły” o 200 miliardów lirów, które wyzyskiwacze musieli zużyć na podwyżki płac i premie. Przyczyniło się to w wielkim stopniu do ożywienia rynku, zwłaszcza jeśli idzie o drobne przedsiębiorstwa handlu detalicznego, które znacznie zwiększyły swe obroty.

Walkę z obszarnikami rozpoczęli dzierżawcy w Toskanii i w centralnych prowincjach Włoch. Dzierżawa jest półfeudalną, zacofaną formą stosunku pracy, która niemal całkowicie paraliżuje rozwój produkcji w sensie nowoczesnym. Zebrane plony dzieli się na dwie części, na ogół po połowie, lecz z tej części,

którą otrzymuje właściciel, nie idzie na rozwój produkcji, tak, że cała gospodarka jest ogromnie zacofana. Przeciwnie temu brakowi zainteresowania pracodawców zbuntowały się tysiące dzierżawców folwarków, którzy zażądali korzystniejszego podziału produkcji. Szusne to żądanie doprowadziło do zawarcia umowy, na mocy której pewien procent z części przypadającej na właściciela — w przyszłości musi być użyty na zwiększenie i ulepszenie produkcji.

Wreszcie przyszła kolej na robotników najemnych, pracujących na roli. Jak wskazuje sama liczba strajkujących, stanowią oni jedną z najliczniejszych kategorii włoskiej klasy robotniczej, a zarazem najbardziej upośledzonych i wyzyskiwanych. Tutaj rzuca się w oczy wykreś krzywej poziomu płac, która od najwyższego poziomu we Włoszech północnych błędnie coraz bardziej w dół na południe. Robotnik rolny, który, według statystyk oficjalnych w Lombardii zarabiał około 1000 lirów dziennie, we Włoszech centralnych otrzymywał 600 lirów, a na południu i na wyspach 500 lirów. Trzeba przy tym pamiętać, że idzie tu nie o pracę stałą, lecz sezonową, i że przeważa część tych 2 milionów robotników pracując w rzeczywistości przeciętnie 10 do 15 dni w miesiącu. A kilogram chleba we Włoszech kosztuje około 100 lirów.

„Braccianti” zażądali podwyżki dodatków rodzinnych, podwyżki, którą przyznano już wszystkim kategoriom robotników.

Dodatek rodzinny wynosi 30 lirów na dzieci, 32 liry na żonę i 22 na rodziców. Nie zapomnijmy o cenie chleba — 100 lirów za kg! Robotnicy rolni żądali podwyżki do 80 lirów dziennie na żonę i dzieci oraz 50 na rodziców. Obszarnicy odrzucili te żądania. Wówczas robotnicy ogłosili strajk. Strajk ogólnonarodowy, do którego siłą rzeczy musieli także przystąpić żółte związki zawodowe, socjal-demokraci i klerykałowie, gdyż inaczej masy strajkowałyby i bez nich, potępiając publicznie łamistrajków.

Od Alp po Sycylię przerwana została praca na roli. Często prócz robotników najemnych na znak solidarności strajkowały także inne kategorie pracowników rolnych. Przyłączyli się do nich również członkowie innych związków zawodowych, na przy-

kład pracownicy miejscy w prowincji Reggio Calabria, którzy udzieliłi im lokalnego poparcia.

Szczególnie gwałtowny przebieg ma strajk w całych Włoszech południowych i w prowincjach doliny Padu, które tej zimy dotknęła klęska powodzi.

O zwycięstwie nikt nie wątpi. Tam, gdzie jest jedność, tam zwycięstwo jest pewne, a tym razem wszystkie rozbijackie manewry żółtych związków zawodowych spełzły na niczym.

Egoizmowi i uporowi pracodawców włoska klasa robotnicza przeciwstawia potężną broń, jaką jest jedność i solidarność robotnicza. Na tej broni pokamią sobie zęby i pazury kapitaliści i właściciele latyfundiów.

A. Barsilio



Aby zapewnić szybko rozwijającemu się przemysłowi, stały i planowy dopływ surowców rolniczych, zawiera się z rolnikami umowy kontraktowe na najbardziej potrzebne rośliny przemysłowe. Za odstawy roślin kontraktowanych otrzymują plantatorzy wysoką zapłatę w pieniądzu i naturze w postaci atrakcyjnych towarów.

Na zdjęciu: członkowie Spółdzielni Produkcyjnej w Mechlinie (powiat Środa) zakontraktowali w r. b. uprawy lnu. W chwili obecnej większość spółdzielców zatrudniona jest przy rwanii lnu.

Najslabiej w gminie Kazimierz Biskupi

Dorodne mamy w tym roku zboże. W powiecie konińskim, według przewidyrań obliczeń, plony będą o 10 proc. większe niż ubiegłego roku. Pod naporem maszyn żniwnych — padają ostatnie łany owsa. Mięci się zboże wprost na polach.

Są w konińskim gospodarze tacy, jak Wacław Bońka z Kragoli gm. Stare Miasto, Smolarz z Dąbroszyna, Kostrzewa z Rychwała, czy Wróbel z Bobrowa, którzy rozumiejąc istotę planowego skupu — wykonali jako pierwsi w powiecie swój całoroczny plan sprzedaży nadwyżek zbożowych. 5 sierpnia szesnastu małych i średniorolnych chłopów z gromady Milin, gm. Wysokie zorganizowało zbiorowy transport zboża z pierwszych omłotów pod hasłem: „Damy Ludowej Ojczyźnie zboże przed terminem z pierwszych omłotów”. Podobne transporty organizowały inne gromady, a pomimo tego jednak powiat koniński zajmuje w tabeli skupu zboża jedno z ostatnich miejsc.

POM w GOLINIE nie pracuje najlepiej

Gmina, w której skup zboża przebiega chyba najslabiej — jest Kazimierz Biskupi. Składa się na to wiele przyczyn. Zaczniemy od POM-u. Węć przede wszystkim — maszyny (głównie snopowiązaki) ustawicznie się psuły. Prawda, że są one przeważnie już mocno wysłużone, ale też przygotowanie je do żniw niebyło staranne. A poza tym — obsługa. Słabo przeskoczono niektórych traktorzystów. Adamczewski, Przybylski i Kosmański nie umieli nawet założyć sznur-

ka i płoć do snopowiązaki, gdy zasza tego potrzeba.

Mamy nadzieję, że poznańska Ekspozytura Centralnego Zarządu POM-ów wie już o tych niedociągnięciach w pracy golińskiej placówki i wyciąga z tego odpowiednie wnioski.

Jaki pan — taki kram

Co tu dużo mówić — akcja omłotowa i odstawa zboża nie może przebiegać sprawnie, gdy przewodniczący Prezydium GRN w Kazimierzu Biskupim jest... na urlopie, a jego zastępcę po prostu z urlopu przed paroma dniami ściągnięto. Na urlop w najmniej odpowiednim czasie wybrał się również pełnomocnik gminny CUS-u, ob. Gwroński, a ponieważ jego zastępcą nie potrafił sobie zorganizować pracy — chłopci otrzymali zawiadomienia o odstawie zboża z opóźnieniem. Gdy dodamy do tego, że kierownik GOM-u, Jan Walczyński nie przygotował na czas maszyn omłotowych, a zapotrzebowanie na części do młocarni złożył w ostatniej chwili, skutkiem czego zamiast sześciu, na chodzie są tylko trzy komplety omłotowe i to dopiero od 30 lipca — dojdziemy do wniosku, że źle się dzieje w gminie Kazimierz Biskupi.

Najlepsi i najgorsi

Pomimo tych przeciwności w gminie jest sporo małych i średniorolnych chłopów, którzy rozumiejąc płynące z planowego skupu korzyści dla państwa i dla nich samych — odstawili już do punktów skupu nadwyżki żyta czy jęczmienia. Do takich należą: odznaczony w ubieg-

łym roku za wzorowe wypełnienie wszystkich zobowiązań — Marian Konopczyński, który plan odstawy wykonał w 101 proc., jego sąsiedzi — Stefan Derengiewicz oraz Zygmunt Konieczka, Adam Nierychły, Wawrzyniec Chojnacki i Feliks Puchalski. Ci ostatni mogą poszczycić się ponadto takimi osiągnięciami, jak odstawienie ponad plan 547 kg żywca lub dostarczenie mleczarni zamiast 825 — 1470 litrów mleka ponad plan. Chłopci ci, to wzorowi gospodarze gminy, którzy świecą przykładem swoim sąsiadom.

A dobry przykład w Kazimierzu Biskupim bardzo jest potrzebny, bo sporo tam jeszcze opornych. Są i kułacy i zbałamuceni kułackimi podszeptami średniacy. Prym wodzi Stanisław Łętowska z gromady Brzeźniak, która nie mówiąc już o zbożu i mleku — nie wywiązuje się z odstawy żywca, zalegając z czterystu kilogramami. Również Mieczysław Wróblewski z gromady Przyjma nie odstawił przypadających nań 292 kg żywca, a Stanisław Szymczak z gromady Komorowo (16 ha) — nie spieszy się odrębnie zaległość — 639 l mleka! Czarną listę zamykają: Leonard Czerniak z gromady Nowa Wieś, który „zapomniał” dostarczyć do mleczarni 774 l mleka, Michał Kli-chowski z gromady Przyjma — zaległość 666 l i Aleksandra Plewczyńska z gromady Kazimierz, która mleka nie odstawiła w ogóle i nie wywiązała się do tej pory z ubiegłorocznych obowiązkowych odstaw zboża.

Potrzeba przełomu

Niewesoło dzieje się w gminie Kazimierz Biskupi. Tu nie ma co się oglądać jeden na drugiego. Trzeba się wziąć do roboty — wzorem mogą tu być spółdzielcy z Cienina Kościelnego, którzy odstawią już partiami zboże, rozwijają hodowlę trzody chlewnej, walczą o podniesienie mleczności krów.

Pracujący chłopci gromady Kazimierz Biskupi! Czy dacie się wyprzedzić rolnikom z innych gmin, czy chcecie, aby powiat koniński w dalszym ciągu włókł się na szarym końcu w tabeli skupu zboża? Terminowa odstawa zboża, to sprawa honoru każdego chłopca, to wspólny interes miasta i wsi.

Piotr Życki

Nie wolno lekceważyć groźnego szkodnika

Rozprzestrzenianie się stonki ziemniaczanej w naszym województwie przybrało już w bieżącym roku rozmiary wprost groźne. Sprzyjające

Rozbudowujemy sieć energetyczną

Cichy do niedawna plac przy ulicy Grunwaldzkiej w Poznaniu od tygodnia rozbrzmiewa stukotem młotków, zgrzytem pił mechanicznych i gwarem ludzkim. Wielka tablica zawieszona u wejścia na plac głosi, że pracuje tutaj załoga Poznańskiego Zespołu Budownictwa Przemysłowego. Jak się okazuje, powstaje tu transformatornia. W tej chwili spotykamy na placu murarzy, cieśli i kopaczy, którzy zagospodarowują teren, tzn. przygotowują dla siebie i dla swych kolegów urządzenia socjalne: świetlice, kuchnie, jadalnie, łazienki, budują pomieszczenia dla biur i magazynów. Pracy przecież będzie wiele. W stosunkowo krótkim czasie stanie tu nowoczesna transformatornia, która zasili w prąd elektryczny mieszkania, zakłady pracy i sieć oświetlenia ulicznego. Harmonogram przewiduje ukończenie robót na dzień 31 grudnia br. Dzielna załoga postara się na pewno o wydatne skrócenie tego terminu. Wskazują na to chociażby dotychczasowe jej osiągnięcia: w pierwszych, najtrudniejszych dniach pracy, uzyskuje ona średnio 250 do 300 proc. normy. (b. w.)

Czy jesteś członkiem TPP-R?

warunki klimatyczne jak i szybki rozwój szkodnika spowodowały, że ogniska jego mamy już dzisiaj we wszystkich powiatach, przy czym są powiaty w których nasilenie jest bardzo duże.

Przyczyną ogromnego nasilenia stonki należy również szukać i w tym, że rolnicy w dalszym ciągu nie zdają sobie sprawy z ogromnych szkód, jakie może ona spowodować. Widzimy często, że poszukiwania odbywają się niedbale, a nawet zachodzą i takie karygodne wypadki, że zatają się wykryte ogniska stonki ziemniaczanej. Potwierdzają to powszechne lustracje, podczas których ostatnio wykryto chrząszcze letniego pokolenia i larwy ostatniego stopnia rozwoju jak również potwierdza zjawisko, że 3/4 wszystkich ognisk wykryły drużyny poszukiwawcze w czasie powszechnych lustracji, a zaledwie 1/4 ognisk wykrywają właściciele pól ziemniaczanych przy lustracjach indywidualnych.

To są dowody, że rolnicy nie są jeszcze dostatecznie uświadomieni. Ludność wiejska, musi zainteresować się tymi rolnikami i zobowiązać ich do systematycznego udziału w poszukiwaniach stonki. W wypadkach, gdzie uświadamianie i przekonywanie nie pomaga, gdzie jest zła wola — należy jak najsurowiej karać.

Prezydja rad narodowych i ich nadzwyczajne komisje do walki ze stonką powinny objąć kontrolą wszystkie gromady w województwie i dopilnować, aby przebieg ostatnich lustracji indywidualnych jak i powszechnych był jak najdokładniejszy.

Do kontroli jak i pomocy powinny aktywnie wejść organizacje społeczne, polityczne i gospodarcze.

Osiągnięcia Poznańskich Zakładów Przemysłu Sportowego

Dyrekcja Poznańskich Zakładów Przemysłu Sportowego, jako czyn majowy postanowiła przenieść zakład trykotarski, znajdujący się w Poznaniu przy ulicy Szmarzewskiego do Kępna, (gdzie znajduje się drugi zakład trykotarski podległy dyrekcji), zobowiązując się równocześnie, mimo to miesięczny plan produkcyjny zakładu wykonać w 100%.

Dzięki stopniowemu przygotowaniu i sprężystemu kierownictwu dyrektora Sołtysa zobowiązanie zostało wykonane bez uszczerbku dla planu produkcyjnego. W efekcie oba zakłady objęte zostały jednym kierownictwem, przez co ze względu na możliwość lepszej organizacji pracy uzyskano znaczne oszczędności, dyrekcja zaś zdobyła w Poznaniu odpowiednie lokale — konieczne jej z uwagi na stały rozwój przedsiębiorstwa.

Dyrekcja poznańskiej o-
prócz wymienionych uprę-

dnio, podlegają zakłady: dziewiarski w Lesznie, konfekcyjne: w Chodzieży, Mosinie i Poznaniu. Ten ostatni oprócz oddziału konfekcyjnego posiada oddział dziewiarski oraz usługowo-miarowy.

W najbliższej przyszłości przewidziana jest komasacja oddziału dziewiarskiego z Poznania z zakładem dziewiarskim w Lesznie. Przewiduje się dalej stworzenie kilku nowych oddziałów w miastach prowincjonalnych.

Przedsiębiorstwo Poznańskie Zakłady Przemysłu Sportowego, mimo iż należy do najmłodszych tej branży w Polsce (powstało w listopadzie ubiegłego roku w związku z reorganizacją WZPT) może poszczycić się dużymi sukcesami. Jeśli chodzi o wykonanie planów, zajmuje ono drugie miejsce w kraju, za Katowicami. Plan półroczny wykonany został w 54,8% w stosunku rocznym, w 111% zaś według planów operacyjnych.

Dużym osiągnięciem jest udział przeszło 80% pracowników we współzawodnictwie, w którym pierwsze miejsce zajmuje zakład konfekcyjny w Mosinie (93,7%). Na ogólną liczbę 14 młodych przodowników, którzy wzięli udział w Zlocie, z zakładów mosińskich pojechało aż sześciu.

Poznańskie Zakłady Przemysłu Sportowego oprócz artykułów czysto sportowych, jak: wiatrówki, dressy treningowe, golfy, kąpielówki itp. produkują wiele artykułów ogólnej potrzeby. Od roku przyszłego jednak zakłady przechodzą wyłącznie na produkcję artykułów sportowych. O tym, że produkcja jest dobra jakościowo świadczy fakt, iż w Poznańskich Zakładach Przemysłu Sportowego nie wiedzą w ogóle co to są remanenty wyróbów gotowych. Taką „niewiedzę” wybaczyłoby się chętnie i wielu innym zakładom produkcyjnym. (raw)

Osiągnięcia chłopów - spółdzielców

Dziś i wszechstronnej, wydanej pomocy ludowego państwa, przeciętna wydajność z hektara, która przed wojną wynosiła zaledwie 9 kwintali zboża, wzrosła obecnie do ponad 14 kwintali. Jest to poważny krok naprzód w podnoszeniu produkcji rolniczej, niemniej rolnictwo ma jeszcze olbrzymie, nie wykorzystane możliwości dalszego rozwoju.

Największe możliwości zwiększenia plonów i rozwoju hodowli istnieją w zespołowych gospodarstwach rolnych, gdzie można stosować planową, opartą na naukowych zasadach organizację pracy, gdzie na szeroka skalę można prowadzić racjonalną, maszynową uprawę roli, obfite nawożenie, właściwy podzemia, zapewniający potrzebny ilość zbóż, okopowych i pasz, gdzie w pełni można wykorzystywać wszelkie zdobycze agrobiologii i zootechniki.

Chłopi zrzeszeni w spółdzielniach produkcyjnych osiągnęli znacznie wyższe rezultaty pracy, niż chłop, gospodarujący indywidualnie.

Labourzyści - kobietom

Tekst jednej z najświeższych uchwał egzekutywy Labour Party niechcący znalazł się na honorowym miejscu w jakimś londyńskim antykwariacie, lub gabinecie osobliwości. Uchwała ta dotyczy Międzynarodowego Dnia Kobiet. Otóż dzień ten, który na całym świecie obchodzony jest jako dzień walki z upodleniem kobiety pracującej w krajach kapitalistycznych, jako święto matki i żony, jako dzień mobilizacji kobiet do walki o pokój - nie przypadł do gustu „socjalistom” Jej Królewskiej Mości. Uchwała, o której mówimy, surowo zakazuje członkom Labour Party brania jakiegokolwiek udziału w obchodach Dnia Kobiet.

Chociaż sama uchwała stanowi niewątpliwie osobliwość, to jednak w zestawieniu z tzw. „linią polityczną” labourystów nie jest ona niczym wyjątkowym. Niejako podsumowuje ona to wszystko, co królewscy „socjaliści” uczynili dla zrównania kobiet angielskiej w zakresie praw politycznych i zarobków. Największą zastragą labourystów będzie tu chyba przyznanie kobiecie równego z mężczyzną prawa do bezrobocia. Kobiety masowo korzystają z tej „złoty” i tak na przykład w przemyśle włókienniczym w Lancashire trzy czwarte bezrobotnych stanowią kobiety.

Poza tym labourzyści pielęgnują troskliwie stare tradycje angielskie, które nakazują kobiecie pracować za połowę zarobków mężczyzny na tym samym stanowisku.

Biorąc pod uwagę te i inne „prawa” kobiet angielskich egzekutywa Labour Party doszła najwłaściwiej do wniosku, że niesprawiedliwie byłoby urządzić obchody Dnia Kobiet, skoro mężczyźni żadnego swojego dnia nie mają. Niewątpliwie zaważył tu również fakt, że dzień ten jest dniem wielkich manifestacji pokojowych na całym świecie. Lojalni wobec USA labourzyści angielscy uznali, że nie mogą pozabawić kobiet podstawowego prawa do wdzięczności wojennej.

Międzynarodowy Dzień Kobiet słusznie bowiem jest uważany przez Atileę i jego kompanów za groźny zamach na „dobrobyt” zbrojny i wojny.

Zakaz, choć wydany formalnie i uroczysto, ma też zasadniczą słabość, że dotyczyć może co najwyżej władz Labour Party i trochę tradycjonalistów kacyków. Wiadomo bowiem, że wśród mas członkowskich władze labourystowskie mają coraz mniej postępu, a obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet w Anglii zyskują na sile i powadze, gdy nie zaszczyli ich swym udziałem grupka socjalistycznych przyjaceli Wall Street z londyńskiego gabinetu osobliwości.

A. Rumian

„Już w roku 1950 - powiedział Prezydent RP, Bolesław Bierut na VII plenum KC PZPR - średni plon z hektara wszystkich 660 spółdzielni, które w tym roku prowadziły gospodarstwo zespółowe, wyniósł dla czterech zbóż 14,7 kwintala, podczas gdy przeciętny plon w gospodarstwach indywidualnych wyniósł 12,3 kwint. Spółdzielnie więc przeciętnie otrzymują prawie o dwa i pół kwintala z hektara większy urodzaj, niż gospodarstwa indywidualne. Mielimy jednak w roku ubiegłym wiele spółdzielni (około 10% ogólnej ich liczby), które zebrały plony powyżej 20 kwintali z ha.”

Osiągając tak wysoki urodzaj, spółdzielnie produkcyjne stają się - na równi z produkcyjnymi majątkami PGR - ośrodkami wyższej kultury rolnej. Ich dobra i wydajna gospodarka przekazuje indywidualnych chłopów o wyższości pracy zespołowej na roli, o konieczności przechodzenia z przestarzałych - do nowych, postępowych form pracy. Coraz więcej małych i średniorolnych chłopów zwraca się do spółdzielców o udzielenie wskazówek i o pomoc w uprawie roli i hodowli. Coraz też więcej pracujących chłopów wstępuje do spółdzielni produkcyjnych.

Mamy ponad 3600 spółdzielni produkcyjnych, które w dużym już stopniu oddziałują swym przykładem na szerokie masy pracującego chłopstwa, przyciągając wielu małych i średniorolnych do gospodarki zespółowej.

Gospodarujący już trzeci rok na 483 hektarach członkowie Spółdzielni Produkcyjnej w Gnojewie, powiat malborski, osiągnęli w ub. roku po 30,80 zł (w przeliczeniu na pieniądze) za dniówkę obrachunkową. Pochodząca z Lubelszczyzny członkini tej spółdzielni, wdowa Fućkowska, która nie posiadała dawniej ani kawałka ziemi, wyrobiła w roku 1951 - 250 dniówek. Jej córka przepracowała 283 dniówki. Otrzymały za to razem 16516,40 złotych.

Gdy w Tywlicach, powiat gryfiński, organizowano spółdzielnię, było wśród tamtejszych małych i średnich chłopów wielu takich, którzy nie mieli ani krowy, ani prosięcia. Dziś... nie ma wśród nich nikogo, kto nie miałby choć jednej krowy. Przeważnie mają po dwie. Hodują także tuczniaki i znaczną ilość drobiu. Rocznie zabija każdy z nich przeciętnie po 3 tuczniki.

Państwowy Ośrodek Maszynowy obrabia maszynami polne spółdzielce. W oborze spółdzielczej znajduje się ponad 40 sztuk bydła. W chlewni - ponad 100 sztuk trzody. Kur mają ponad 200, kurcząt około 1000.

Dochód spółdzielni produkcyjnych powiatu świnińskiego (jest ich 41) wzrósł w roku ubiegłym przeciętnie o 30%.

Jak wielka jest różnica pomiędzy gospodarką zespółową a indywidualną, świadczy także fakt, że przeciętny

Związkowcy bułgarscy w Warszawie

Delegacja związkowców bułgarskich, która przybyła do Polski na zaproszenie CRZZ, zwiędziła w dniu 11 bm. Warszawę. Goście obejrzeli m. in. Stare Miasto, Trasę W-Z, WSM Mokotów, MDM oraz ruiny getta.

Na czele delegacji stoi Spas Spasow, sekretarz Zw. Zaw. Pracowników Państwowych. W skład delegacji wchodzi m. in. znani przodownicy pracy: Jani Pila - doker z Burgasu, kawaler orderu Georgii Dymitrowa, inicjator szybkościowych metod pracy przy wyładunku statków, wykonujący ze swą brygadą ponad 300 proc. normy, Ganczo Krestew - górnik z Panadiursku, odznaczony orderem Dymitrowa za stałe przodownictwo w pracy i inni.

W godzinach wieczornych delegacja opuściła stolicę, udając się w dalszą podróż po Polsce, podczas której zapoznają się z naszymi zdobyczami na polu społecznym, gospodarczym i kulturalnym.

zbiór zbóż z hektara np. w powiecie świnińskim wynosił w roku 1949 w spółdzielniach - 12 kwintali. W 1950 roku w spółdzielniach tego powiatu zebrano już po 16 kwintali, a chłop indywidualni - tylko po 12,5 kwintala; w roku ubiegłym spółdzielnie miały po 18 kwintali, chłop indywidualni - po 13,5 kwintala.

Wysokie wyniki pracy w gospodarstwach zespółowych przyciągają coraz więcej pracujących chłopów do spółdzielni. I tak np. w powiecie świnińskim powstało ostatnio 5 nowych gospodarstw zespółowych, a do dawniej istniejących spółdzielni wstąpiło ponad 100 małych i średniorolnych gospodarzy. W powiecie opatowskim istnieje już kilkanaście komitetów, a w jarosławskim - obok istniejących 23 spółdzielni zawiazano już 22 komitety założycielskie.

Włączaniu się coraz szerszych mas pracującego chłopstwa do budowy socjalistycznej wsi towarzyszy nieustanna walka. Kulacy i speculanci więcej chwytają się coraz to nowych sposobów,

byle tylko opóźnić rozwój spółdzielczości. Starają się oni także przenikać do spółdzielni i rozbijać je. Ale te próby nie udają im się.

Wyniki gospodarcze i osiągnięcia produkcyjne spółdzielni wpływają w poważnym stopniu na kształtowanie się świadomości politycznej - tak indywidualnych chłopów, jak i tych spółdzielców, których zespoły nie potrafią jeszcze dobrze pracować.

W walce o wyższą wydajność z hektara, o większe zbiory z pól i rozszerzenie hodowli, o postęp kultury rolnej, który zapewni pracującym wsi coraz lepsze warunki rozwoju, zaś pracującej ludności miast więcej żywności, a fabrykom więcej surowca rolnego - uaktywnia się coraz więcej członków spółdzielni produkcyjnych, coraz więcej małych i średniorolnych chłopów. W tej walce coraz bardziej utrwała się sojusz robotniczo - chłopski, coraz mocniej zacieśnia się spójnia pomiędzy miastem a wsią.

F.

Na krótkiej fali

„Prawdziwy demokrata”

Jako kandydat na wiceprezenta Stanów Zjednoczonych wybrany został z ramienia partii demokratycznej Mister John J. Sparkman - senator ze stanu Alabama.

Równocześnie waszyngtoński korespondent angielskiej agencji „Reuter”, doniósł o oryginalnym posiedzeniu senatu amerykańskiego, które miało miejsce w dniu 13 czerwca bieżącego roku. Otóż John J. Sparkman przewodniczył tego wieczoru sesji senatu, podczas której oprócz niego był obecny na sali jeden jedyny senator. W głosowaniu nad pewnym wnioskiem, dotyczącym przyjęcia protokołu, przewodniczący oddał dwa głosy, a poparł go jednym głosem - pozostał na sali senator. W zakończeniu tego niezwykłego posiedzenia przewodniczący Sparkman stwierdził, że wniosek przeszedł większością dwóch trzecich głosów senatu. (5)

Kandydat na wiceprezenta jest senatorem stanu Alabama, jednego z największych stanów

Południa. Ponieważ Alabama należy do regionów zamieszkałych przez poważną ilość ludności murzyńskiej, senacka praktyka proceduralna Sparkmana ma swoje niewątpliwie uzasadnienie. Normalnie bowiem wybory w stanie Alabama odbywają się przy podobnie znikomym frekwencji wyborców; jako że właściciele plantacji i kopalni rud, z których rekrutują się posłowie i senatorowie - obwarowali czynne prawa wyborcze rozmaitymi cenurami. Tak np. stan Alabama posiada podatek wyborczy, z którego oczywiście zaden Murzyn ani biedny obywatel nie może się wywiązać. Jeżeli dodać do tego stałe pogromy, sady lyncha oraz inne faszystowskie zwyczaje, panujące w tym stanie, to obraz Alabamy mamy pełny.

W tym układzie zrozumiała staje się kandydatura Sparkmana na wiceprezenta USA.

Omega

Odpowiadamy Czytelnikom

Jadwiga Nowak, Chodzież. Prosimy zgłosić się do Prez. MRN w Chodzieży, powołując się na nasze pismo (1182).

J. M., Leszno. - Na podstawie zarządzenia MHW, lokale posiadające orkiestre, mają prawo do pobierania przy wejściu określonej opłaty konsumpcyjnej. Zarządzenie to przyczynia się w dużym stopniu do ograniczenia chuligaństwa w lokalach. (1322)

Irena Gaudecka, Ostrzeszów. - Cieszy nas, że Gospoda PSS prowadzi dobrą kuchnię i panuje w niej wzorowy porządek. Życzymy „smacznego” wszystkim stołującym się w niej gościom. (1407)

L. S., Gorzów. - Mieszkańcy wymienionych przez Pana gromad zobowiązali się utrzymywać telefony w swoich gromadach i abonament miesięczny opłacać. (863)

Fr. Dwornik, Ostrów. Pytacie dlaczego drzewo wiśniowe w Waszym sadzie słabo owocuje. „Szklanki” powinny dawać owoc o kolorze jasnym. Ponieważ dają owoc o kolorze ciemnym - jak piszecie - można przypuszczać, że drzewo otrzymuje zbyt czysty obornik. (Nawożenie obornikiem stosuje się co 2-3 lata a nie corocznie). Dużo kwiatów, a mało owoców. Dowodziłoby to słabego zapylania kwiatów, porażenia przez przymrozki lub choroby drzewa. Liście i gałązki zasychają. Radzimy przeto odciąć kilka tych zaschniętych gałązek z liśćmi i przesać do Stacji Ochrony Roślin przy Wydziale Rolnictwa Prezydium WRN Poznań, plac Wolności 14. Tam fachowcy zbadają i wydadzą orzeczenie.

Krowa Wasza, jak piszecie, jest w dobrej kondycji. Z opisu nie wynika, że zauważono jakieś objawy chorobowe. Fakt jednak, że tak katastroficznie spada mleczność, dowodzi istnienia ukrytej choroby. Nie zbadawszy krowy

listy i odpowiedzi

Kowal bez ognia

Jestem rolnikiem na 3 ha. Przed dwoma miesiącami, zawiozłem do naprawy w Ośrodku Maszynowym w Olszowie pod Kępem barki i skibowlec. Do dziś jednak reperacji nie przeprowadzono, gdyż... kowal nie ma ognia.

Ponieważ Olszów jest nieelektryfikowany, Ośrodek Maszynowy obsługuje maszyny na paliwo. Na nieszczęście jednak, zepsuł się motor i musiano go przesłać do naprawy do CRS „Samopomoc Chłopska” Okręgowe Zakłady Remontowo-Montażowe w Kaliszu Oddział w Ostrzeszowie. Tam widocznie również kowal nie ma ognia, gdyż Ośrodek Maszynowy i zainteresowani rolnicy czekają już przeszło dwa miesiące.

trudno orzec na odległość o rodzaju schorzenia. Uważamy, że taka krowa trzeba ratować i radzimy udać się natychmiast do Powiatowej Lecznicy dla Zwierząt w Ostrówie celem dokładnego zbadania i ustalenia sposobu leczenia. (1403)

Czytelniczka „Głosu” R. M. Gnieszno. - Suwaki logarytmiczne można dostać w sklepach Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego (1414)

Czytelnik „Głosu” z Jarocina. W opisanym przez Pana wypadku koszt przewozu karetki pogotowia zapłaci szpital. (1436)

W sprawie podatku gruntowego

Referaty podatkowe prezydentów gminnych rad narodowych w województwie poznańskim zakończyły w tych dniach doręczanie rolnikom orzeczeń wymiarowych skalonego podatku gruntowego na rok 1952. Terminy płatności reszty należności z tego tytułu, rozłożonej tak jak i wiosna na dwie raty, kończą się 15 września i 1 listopada. Praktycznie więc, idąc rolnikom na rękę, państwo pobiera podatek gruntowy w tym roku w czterech ratach, co było nie do pomyślenia w okresie międzywojennym.

Sejm ustawą z dnia 10 lipca br. wprowadził na rok bieżący zmiany w dekrete o podatku gruntowym. Jakież to są zmiany? A więc przede wszystkim zniesiono wpłaty na Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa. Zdarzały się dawnie nieporozumienia na tle, kto ma płacić podatek w razie zmiany właściciela gruntu. Tych nieporozumień już nie będzie. Ustawa określa wyraźnie, że podatek gruntowy płaci ten, kto sprząta w danym roku gospodarczym zbiory. Jeśli zmiana właściciela nastąpi po żniwach - płaci stary gospodarz, jeżeli przed żniwami - płaci nowonabywca. Ulgi z powodu wielodzietności były udzielane dotychczas tylko tym rolnikom, których przychód roczny z gospodarstwa nie przekraczał 7.800 zł. Obecnie ustawodawca przyznaje te uprawnienia posiadaczom gospodarstw o przychodzie do 12.400 zł.

Ponieważ wpłaty na FOR zostały zniesione, ustawa przewiduje, że posiadacze wkładów oszczędnościowych mają prawo żądać przelania z tych wkładów do Banku Rolnego takiej sumy, jaką są zobowiązani płacić na poczet należności Państwowego Funduszu Ziemi (gospodarstwa parcelacyjne, anulacyjne, likwidacyjne i poniemleczkie) z tytułu rat przypadających do zapłacenia w roku bieżącym. To jest bardzo ważne uprawnienie.

Gospodarstwa o przychodzie rocznym poniżej 15.000 zł

mogą żądać przelania z FORU sumy na pokrycie opłat elektryfikacyjnych. Ustawa przewiduje również, że osadnicy, którzy przesiedlili się na wolne gospodarstwa w województwach zachodnich i północnych przy pomocy władz państwowych są zwolnieni całkowicie od podatków w ciągu trzech następnych lat. Wolne od podatku są także odłogi, oddane do zagospodarowania chłom, lecz tylko za ten rok, w którym nastąpiły pierwsze zbiory.

Nowa ustawa przewiduje podwyższenie stawki podatkowej, co tłumaczy się tym, że zniesiono obowiązek wpłacania na FOR. Podwyższenie stawki podyktowane zostało ponadto faktem, że dzięki pomocy państwa nastąpił znaczny wzrost produkcji rolnej i hodowlanej, wzrost pogłowia zwierząt rzeźnych. Notujemy także wzrost cen wolnorynkowych na produkty rolne, a więc zwiększyła się ogólnie dochodowość gospodarstw, wzrósł dobrobyt wsi. Jeszcze jeden moment zadecydował o podwyższeniu: bezsporny fakt zniżania stawek podatkowych w latach ubiegłych. Państwo przychodziło bowiem w ten sposób z pomocą rolnictwu, zniszczoneму przez okupanta hitlerowskiego. Dalej ustawa ma na celu intensyfikację rolnictwa, podniesienie go na wyższy poziom rozwoju. Stawki podatkowe będą niewątpliwie bodźcem do zwiększania wysiłku w kierunku dalszego podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej, do zwiększania dostaw dla ludności miejskiej.

Dowodem, że stawki nie są wysokie, jest fakt, że 187 uświadomionych małych i średniorolnych chłopów, dobrze gospodarujących obywateli w naszym województwie, nie czekając na termin ustawowy wpłaciło już drugą i trzecią ratę podatku gruntowego. Do tej grupy produkującej należy średniorolny chłop Hieronim Kaźmierczak z gromady Domachowo pow. Śrem, który oświadczył w rozmowie prosto i szczerze:

— Pewno, że podatek nie jest mały, ale słuszny i sprawiedliwy. Ja zapłaciłem już 19.800 zł w czterech ratach i wcale tego nie odczułem. Zdaje sobie sprawę, że wpłacone przez nas chłopów podatki przed terminem przyczyniają się do szybszego wykonania planu 6-letniego i pełnego uprzemysłowienia kraju. A z tego przecież wieś korzysta niemało i będzie korzystać coraz więcej. Ja za samo mleko biorę rocznie więcej niż mam do zapłacenia podatku.

Na podstawie książeczki dostaw przekonał się, że ob. Kaźmierczak istotnie ma duży dochód za mleko. Odstawia do mleczarni przeciętnie 60 litrów dziennie, co w ciągu roku - licząc tylko po ziółowce za litr - wyniesie 21.900 zł. A przecież dostawy nadobowiązkowe przynoszą dodatkowo po 17 groszy za litr. Jasne, że przy takiej gospodarce hodowlanej dochody z innych źródeł obracane być mogą na potrzeby domowe i udoskonalenie gospodarstwa.

Do wzorowych gospodarzy należą także - Leon Gotow z Broniszewic i Stanisław Pawlak z Bleruszc pow. Jarocin, Paulina Bieda z Siemakowa, Józef Wicenty z Grobi pow. Międzybóże i 182 innych, którzy obie ostatnie raty podatku gruntowego już wpłacili.

— Po co czekać do 15 września - powiedział Stanisław Pawlak. Są pieniądze, to się płaci. Niech robotnicy w miastach wiedzą, że i my możemy coś zrobić przed terminem, aby wspólnie z nimi budować lepszą przyszłość narodu. Niech widzą, że dobrze pojmujemy sojusz z klasą robotniczą.

Do tych mądrych wypowiedzi nie potrzeba dodawać komentarzy, chyba tylko życzenie, aby wszyscy chłop wielkopolscy poszli śladem swych przodujących kolegów.

K. J.

Żeglarskie mistrzostwa Polski na jeziorze w KIEKRZU

Tegoroczne żeglarskie mistrzostwa Polski rozegrane zostaną oddzielnie we wszystkich kategoriach łodzi, każdej w innym ośrodku. Kiekrz będzie terenem mistrzostw żeglarskich dla mężczyzn w klasie „C”, w dniach od 20 do 24 bm. Walka w tej klasie zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż obok doborowej stawki starych i wytrawnych żeglarzy stanie również wzmocniona młodzież żeglarska różnych zrzeszeń sportowych, w tym i LZS-ów. Wśród naszych śródlądowych żeglarzy zobaczymy mistrza Polski Biedermana, Koszyce, braci Fiszera, Szlosa i wielu innych.

Na boiskach i bieżniach

Turniej piłki nożnej, który odbył się z okazji trzechlecia Unii (Święto) przyniósł następujące wyniki: LZS-Kębowo z trudem pokonał LZS-Uście 1:0, Unia wygrała z LZS-Uście 2:1, a z LZS-Boja do zremisowała 1:1. W ostatnim meczu zespół Bojadla wygrał pewnie z LZS-Uście 3:0.

Spotkanie towarzyskie w tenisie stołowym pomiędzy Kolejarzem (Wolsztyn) a Kolejarzem (Zbąszczynek) zakończyło się sukcesem drużyny zbąszczyńskiej 5:2. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Dąbrowski i Majewski po 2 oraz Schmidt.

LZS-Bukowiec zwyciężył w meczu piłkarskim jedenastkę

Gzówmecz kreglarzy organizuje poznański Kolejarz

Koło nr 86 ZS Kolejarz (Poznań) organizuje wraz z drużynami ZS Stal (Poznań), ZS Kolejarz (Leszno) i Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację (Śrem) czwórmech kreglarski o nagrody zespołową oraz indywidualne. Początek rozgrywek 24 bm., a zakończenie 5 października br. Spotkania toczyć się będą w Śremie, Lesznie i Poznaniu. Drużynę stanowi zespół 10-osobowy, a w każdym z meczów zawodnik wykonać musi po 60 rzutów.

Głos SPORTOWY

Wielka rewia sportowa LZS-ów woj. poznańskiego

II wojewódzkie mistrzostwa Ludowych Zespołów Sportowych, które odbędą się w Poznaniu na boisku WOSS w dniach 16 i 17 bm., zgrupują w konkurencjach lekkoatletycznych i w siatkówce około 1200 zawodników i zawodniczek.

Członkowie LZS-ów, którzy swe zobowiązanie przedzłot-

we zrealizowali w całej rozciągłości, poszczycić się mogą pięknymi wynikami, tak w pracy sportowej jak również i zawodowej.

Na boiskach i bieżniach padło wiele rekordów indywidualnych i zespołowych. Do obecnej chwili reprezentanci LZS zdobyli 17 454 normy na SPO (z czego 3867 zdobyli ko biety) w 17 dyscyplinach sportu. W ramach swych zobowiązań wybudowali LZS-y 52 tory przeszkód, 140 boisk do piłki siatkowej, 56 boisk do piłki nożnej, 23 boiska do koszykówki, 63 skocznie lekkoatletyczne, 17 bieżni lekkoatletycznych, 4 rzutnie 1-a, 1 boisko do piłki ręcznej, 1 kort tenisowy oraz jedną strzelnicę małokalibrową.

W Poznaniu reprezentowane będą LZS-y wszystkich powiatów, które starannie przygotowują swych zawodników, w większości pracowników PGR i wsi produkcyjnych, do dwudniowych zmagania. Zgłoszenia ze wszystkich niemal powiatów są dość liczne. Zastanawiającym jest jednak fakt, dlaczego na przykład powiat Turek zgłosił 1 (jednego!) reprezentanta.

Uroczyste otwarcie lekkoatletycznych mistrzostw Polski

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się we Wrocławiu lekkoatletyczne mistrzostwa Polski kobiet i mężczyzn. Stadion Gwardii zgromadził około 400 zawodników. Impreza zapowiada się niezwykle interesującą, gdyż nowy narybek przypuści generalny atak na starych asów bieżni i skoczni, w wyniku czego mogą paść nowe rekordy Polski. Mistrzostwa wyłonią niewątpliwie wiele nowych sił. Olimpijczycy, którzy nie wyszli obronną ręką na turnieju w Helsinkach, będą starali się zrehabilitować w tej wielkiej imprezie w oczach społeczeństwa polskiego. Zakończenie tej wielkiej batalii nastąpi w dniu 17 bm. (x)

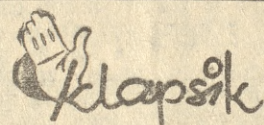
Szwedzi nie przybędą!

W dniach 15 i 17 bm. mieliśmy rozegrać dwa motocyklowe, międzypaństwowe spotkania na torze żużlowym w Rybniku i Wrocławiu ze Szwedami. Z niewiadomej przyczyny Szwedzi przyjazd odwołali. Wobec powyższego postanowiono rozegrać we Wrocławiu w dniu 15 bm. indywidualne mistrzostwa motocyklowe Polski na żużlu, a w Rybniku w dniu 17 bm. odbędą się mecze dwóch reprezentacji Polski A i B. (x)

Najbliższa niedziela dniem otwartych boisk

W niedzielę, 17 bm., miłośnicy sportu i młodzież może wejść na wszystkie boiska Poznania, gdzie będzie mogła korzystać ze sprzętu sportowego, fachowej pomocy i opieki ze strony instruktorów w wybranej przez siebie dyscyplinie sportowej.

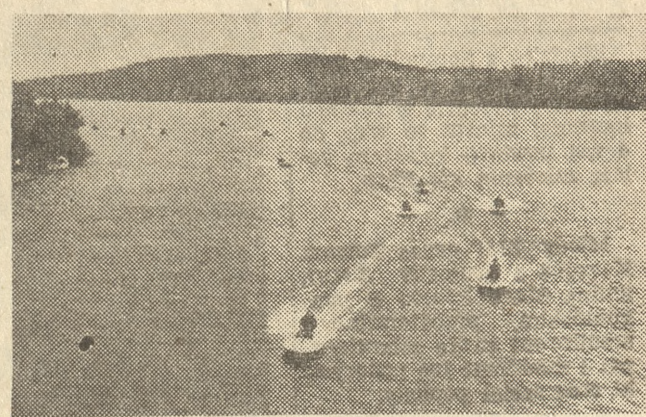
Boiska ZS „Kolejarz” przy Moście Rocha, ZS „Stal” przy ul. Rolnej, ZS „Ogniwa” przy al. Reymonta, ZS Unii, przy ul. Gdańskiej, ZS „Budowlanych” przy szosie Obornickiej oraz ZS „Spójnia”. Główna będą otwarte w wyżej wymienionym dniu od godziny 10 do 19.



W Lwówku rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy miejscowym LZS-em a Kolejarzem z Wolsztyna; zwyciężył Kolejarz 9:2. Mecz ten nie tyle był „ciekawym” jeżeli chodzi o grę obu zespołów, ile pod względem brutalnej gry LZS Lwówek i skandalicznego zachowania się publiczności. Dwa razy bowiem wdarła ona na boisko, siedzącą za, ob. Borowczyka z Grodziska, obrzuciła kamieniami. Nie pomogła interwencja kierownika sekcji ob. Kałka. Na niesforną publiczność nie było rady.

Drużynie LZS Lwówek trzeba stawić jeszcze jeden zarzut, a mianowicie ten, że lekceważyli sobie wyjazd do innych zespołów na mecze; tak np. nie pojechawszy do Zbąszczyń, Wolsztyna i Bukowca naraziła gospodarzy na duże i niepotrzebne straty.

Sprawy tego zespołu powinien zająć sekcja Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Nowym Tomyślu i naprawić stosunki panujące w LZS Lwówek. (Ino)



CAF — fot. Dąbrowiecki

W dniu 10 sierpnia rozpoczęły się na Jeziorze Mikołajki motorowo-wodne mistrzostwa Polski. W pierwszym dniu mistrzostw, po uroczystości otwarcia odbyła się defilada łodzi, a następnie pokazowy wyścig łodzi desantowych, zorganizowany przez miejscową Ligę Morską, przy udziale załóg z całej Polski. Na zdjęciu: fragment defilady uczestników mistrzostw

Przed kolarskim wyścigiem dookoła Polski

Jedną z największych imprez sportowych kończących się latami, która swym zasięgiem obejmie prawie całą Polskę, będzie 11 etapowy kolarski Wyścig Dookoła Polski ze startem i metą w Warszawie.

Na terenie woj. poznańskiego trasa w kierunku na Poznań przebiegać będzie w dniu 22 bm. od Bydgoszczy przez Szubin, Żnin, Gniezno, Wrześnię do Poznania na boisko WOSS. Zawodnicy wjadą na teren naszego miasta od ul. Warszawskiej, przejadą ulicami: Podwale, Piotrowo, Most Rocha, Kazimierza Wielkiego, Tad. Kościuszki, Łakową, ul. Maratońską (środek alei) i Olimpijską na boisko WOSS.

Po jednodniowym odpoczynku kolarze wyruszą do dalszego etapu przez Tarnobrzeg, Pniewy, Trzciel, Świebodzin do Zielonej Góry.

Na terenie naszego województwa Sekcja Kolarska WKKF wraz z wyłonionym komitetem propagandowym powołała do życia podkomitety, które zajmą się w tych ośrodkach zorganizowaniem lotnych finiszów, dekoracją odcinków, ustawieniem bram triumfalnych, służbą porządkową, ewentl. naprawieniem dróg itp.

Z okazji przyjazdu około 80 osobowej stawki kolarzy, reprezentujących wszystkie piony i zrzeszenia sportowe Polski, odbędą się w dniu 22 bm. o godz. 16 na boisku WOSS (pierwsi kolarze spodziewani są około godz. 17.45) atrakcyjne biegi kolarskie z udziałem najlepszych zawod-

ników polskich; ujrzymy więc: Beka, Marchwińskiego i Borucza z Łodzi, Kupczaka z Krakowa, Walczaka i Janickiego ze Szczecina, Melona i Szymczaka (syn nestora sportu kolarskiego i b. olimpijczyka, zdobywcy srebrnego medalu) z Warszawy. Z Poznania startować będą: Vogt i Frackowiak, Betting z powodu obłożnej choroby startować nie może. Przewidziane są biegi, sprinty, wyścigi australijski, wyścig na 20 okrążeniach toru z czterema finiszami i wyścig na 10 okrążeniach z dochodzeniem.

Tor żużlowy otrzyma na czas wyścigów na WOSS specjalną, nośną nawierzchnię. Niewątpliwie w tym dniu na boisku WOSS zbierze się cały sportowy Poznań. (tp)

notujemy

Dziś, to jest w czwartek o godz. 16 na kortach tenisowych Ognia rozpocznie się półfinałowe spotkanie o drugie miejsce mistrzostw Wielkopolski między poznańskimi zespołami Ognia i Gwardii. Obie drużyny zapowiedziały start najlepszych zawodników. W barwach Gwardii grać będzie m. in. Jaskowiakówna, Tomaszewski i Kramer, a w Ogniu Adamski, Filipiak i Bada. (kw)

W ubiegłym tygodniu nastąpiły zmiany organizacyjne na terenie sekcji tenisowej AZS. Kierownikiem nowej sekcji, która weszła w skład kół sportowych przy WSE, został mgr Zygmunt Primke. (kw)

Pracownicy poszukiwani

RODZINE, SKŁADAJĄCĄ SIĘ Z 2-3 OSÓB do pracy jako turyści poszukujemy. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego do 450 zł miesięcznie plus premia za produkcję. Mieszkanie z ogródkiem na miejscu zapewnione. — Zgłoszenie: TUCZARNIA CENTRALI MIĘSNEJ BYSTRZYNO, STACJA I POCCZTA ŚWIDWIN, POW. BIAŁOGARD. K1772

„TIMOR”

używany przez Zakład Zoologii W. Szk. R. jako radykalny środek na pluskwy. Zadać we wszystkich drogeriach. Butelka 5,50 zł. Spółdzielnia Chemiczno-Drogistowska Poznań, ul. Grunwaldzka 27. K1774

TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI i in.

za pośrednictwem akcji „PACZKI PEKAO”

dla osób, otrzymujących przesyłki od krewnych zza granicy.

Zlecenia i wpłaty przyjmują: W NEW-YORKU PEKAO TRADING CORPORATION, New York 4, 25, Broad Street, room 1624

W PARYŻU BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. Paris IX, 23 rue Taitbout.

drogą można otrzymać: materiały, meble, cement, cegły, maszyny i narzędzia rolnicze, maszyny do szycia, rowery, węgiel, zegarki szwajcarskie, radiodiodniki, wózki dziecięce, paczki żywnościowe, krowy i prosięta.

Informacji udziela: BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. Warszawa, ul. Mazowiecka 14. K1698

Wolne posady

Wykonawcę kaniarską do br. przyjąć Jan Szewczyk, Wrocław Rnek 21 K1757

Uczeń oraz pomocnik potrzebni. Poznań, Dzierżyńskiego 66, pekarnia. 11940g

Mistrza, brygadzie ślusarza, pomocników poszukuje zakład ślusarski - montażowy. Oferty Głos Włp. dia 11912g

Szuka posady

Starsza, samodzielna, przyjmie prace domową — Oferty Głos Włp. dia 11917g

Pomoc domowa na dobrych warunkach potrzebna zaraz. Poznań Zwierzyniecka 7a, m. 1 11941g

Nauka

Kto nauczy wyrobu kwiatów i lalek? Oferty Głos Wielkopolski dia 14014p

Tańców ludowych nowoczesnych uczą: Szczurkówna — Szczurek Poznań Marcin-kowski 2a 11711g

Sprzedaż

Wózek koszykowy, jak nowy, sprzedam zaraz — Poznań, Kossaka 20, m. 2. 11880g

Domek 1-rodzinny, półmorgowy ogródem 10 minut od trolejbusu Smochowice sprzedam, Warunek zamiana mieszkania Poznaniu, Oferty Głos Wielkopolski dia 11884g

Samochód osobowy, małoditrazowy, silnik po remencie — spiesnie sprzedam Gwarant. Kasa Puszczkowskiego Podlesna 9, od 8-16. 11885g

Wózek (autko) sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 48, m. 38. 11886g

Motocykl BMW 750 cm³ z przyczepką sprzedam. Poznań, Karłowicza 1 m. 14. 11887g

Spacerówka, pierzyna, pierzyna, bufet kuchenny sprzedam. Poznań Ogrodowa 18, m. 4, lewy dzwonek 11944g

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózek (autko) sprzedam. Poznań, Semiradzkiego 9, m. 8, dzwonek 2 razy. 11888g

Wózek (autko) sprzedam. Poznań, Jarochońskiego 32, m. 7. 11910g

Maszynę szewską, szupkową, sprzedam Czajka Burk Grodziska 6. 11900g

Platformę ogumioną, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań Robocza 5. 11899g

Wózek (autko) sprzedam Andrzejewski, Poznań, Mazowiecka 6. 11920g

Wózek spacerowy sprzedam. Poznań Nieszawskiego 27, m. 8. 14013p

Kłapi pod dachówkę sprzedam. W Karwata Wolsztyn, telefon 333. 14015p

Nowa pierzyna, olejne obrazy, bibliotekę kombinowaną sprzedam. Poznań Zaczęta 2, m. 4. 11913g

Maszynę do podnoszenia oczek sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dia 11938g

Parcelę 3000 m² w Szamotułach sprzedam Oferty Głos Wielkopolski dia 11932g

Plec do łazienki i wannę — sprzedam, Poznań, Dzierżyńskiego 97 m. 10. 11927g

Samochód małoditrazowy, częściami zapasowymi, sprzedam. Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 11924g

Spacerówkę sprzedam. Poznań 27 Grudnia 19 m. 17. 14921g

Wózek (autko) koszykowy oraz spacerówkę sprzedam. Poznań Szamotulska 87, m. 10. 11939g

Kupna

Samochód osobowy, najczystszy 4-drzwiowy, kupię — Oferty Głos Włp. dia 11893g

Czeski lub węgierski wózek gleboki, nowy, wspaniale bardzo dobrym stanie kupię. Poznań, 27 Grudnia 4, m. 6. 11889g

Handlowe

Werk używane przyjmuję do naprawy skupuję, przerabiam i dostarczam. Szuic. Poznań, Przemysłowa 33. 11435g

Kawa — upalamy fachowo każdą ilość. Mielimy cukier, korzenie. Palarnia, Poznań, Szewska 7. 11532g

Wolne lokale

Puszczkowie blisko dworca wolny pokój dla 2 studentów. Oferty Głos Włp. dia 11918g

Szuka lokalu

2-3 pokoje z kuchnią za zwrotem kosztów remontu poszukuję. — Oferty Głos Wielkopolski dia 11895g

Starszy, samotny, poszukuje pokoju. — Oferty Głos Wielkopolski dia 11891g

Pokoju — lokalu na krosno poszukuję. Oferty Głos Wielkopolski dia 11890g

Starsza, samotna poszukuje małego, pustego pokoju. Oferty Głos Włp. dia 11915g

Pokoju używaniem telefonu poszukuję samotny budowniczy. — Oferty Głos Wielkopolski dia 11911g

Pracujący technik poszukuje samodzielnego pokoju. Zgłoszenia: telefon 18-40 godz. 7-15. 11908g

Małżeństwo poszukuje spiesznie pustego pokoju lub mieszkania. Zwróci remont lub wyremontuje. Poznań Dzierżyńskiego 61a m. 12. 11904g

Zguby

W drodze Kraszewskiego — Zwierzyniecką zgubiono zegarek męski marki Junghans z łańcuszkiem Zwrót za wygaśnięciem w Dyrekcji Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, Poznań, Kraszewskiego 21. 11922g

Zgubiono legitymację nr 43637 Zw. Zaw. Prac. Instytutu Srodo-techny na nazwisko Eleonora Piaskowska 11934g

„ARS CHRISTIANA”

Wytwórnia Szat Liturgicznych nr 12 w Poznaniu przy ul. Paderewskiego 11, I ptr. wykonuje i przyjmuje do haftowania — paramenta kościelne, chorągwie, porpore i sztandary dla związków, stowarzyszeń i organizacji. K1771

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY

o pojemności do 2 ton, zakupi natychmiast Robotnicza Spółdzielnia Pracy, Chemiczna Pralnia i Farbiarnia w Poznaniu, ul. Skońska 16/17, telefon 22-74. K1765

Skradzione karte meldunkową, nakaz pracy Stefania Pujdak, Poznań, Świętana 12. 13820p

Zgubiono dnia 30. 7. 1952 książeczkę nr 641 Urzędu Stanu Cywilnego na nazwisko Jan Chankiewicz, Kalisz, Skar-szewska 54 Uczciwego znalaz-cze proszę o zwrot. 11925g

Zgubiono paszcz damski po-pielaty na peronie dworca Zachodniego Uczciwego znalaz-cze wynagrodzę. Poznań, Kniewskiego 10, m. 16. 11945g

Zgubiono paszcz damski po-pielaty na peronie dworca Zachodniego Uczciwego znalaz-cze wynagrodzę. Poznań, Kniewskiego 10, m. 16. 11945g

Zgubiono paszcz damski po-pielaty na peronie dworca Zachodniego Uczciwego znalaz-cze wynagrodzę. Poznań, Kniewskiego 10, m. 16. 11945g

Zgubiono paszcz damski po-pielaty na peronie dworca Zachodniego Uczciwego znalaz-cze wynagrodzę. Poznań, Kniewskiego 10, m. 16. 11945g

Zgubiono paszcz damski po-pielaty na peronie dworca Zachodniego Uczciwego znalaz-cze wynagrodzę. Poznań, Kniewskiego 10, m. 16. 11945g

Zgubiono paszcz damski po-pielaty na peronie dworca Zachodniego Uczciwego znalaz-cze wynagrodzę. Poznań, Kniewskiego 10, m. 16. 11945g

Zgubiono paszcz damski po-pielaty na peronie dworca Zachodniego Uczciwego znalaz-cze wynagrodzę. Poznań, Kniewskiego 10, m. 16. 11945g

Zgubiono paszcz damski po-pielaty na peronie dworca Zachodniego Uczciwego znalaz-cze wynagrodzę. Poznań, Kniewskiego 10, m. 16. 11945g

Zgubiono paszcz damski po-pielaty na peronie dworca Zachodniego Uczciwego znalaz-cze wynagrodzę. Poznań, Kniewskiego 10, m. 16. 11945g

Zgubiono paszcz damski po-pielaty na peronie dworca Zachodniego Uczciwego znalaz-cze wynagrodzę. Poznań, Kniewskiego 10, m. 16. 11945g

Młodzież z Sompolna pow. Koło, zrzeszona w organizacji ZMP, wyjedzie w ramach łączności miasta ze wsią do 4 wsi powiatu kolskiego celem założenia kół ZMP.

*

Młody ZMP-owiec Tomasz Kaszuba z gromady Karsy, gmina Stare Miasto w pow. konińskim, przedterminowo zrealizował swoje zobowiązania i zakończył już podorywki oraz zasiał popłony.

Pracując z młodzieńcem entuzjazmem Tomasz Kaszuba już dziś widzi rezultaty swojej pracy. Otrzymał on z 1 ha o 2 kwintale zboża więcej, niż w latach ubiegłych. Za ofiarną pracę i wzorowe wykonanie obowiązków obywatelskich został on udekorowany brązowym krzyżem za usługi. Obecnie dzielny aktywista ZMP ofiarowuje cały swój wysiłek w kierunku zmobilizowania rolników swej gromady do przedterminowego wykonania planu odstawy zboża.

*

Ludność powiatu kaliskiego, a zwłaszcza mieszkańcy gminy Ostrów Kaliski, z dużym zadowoleniem powitali uruchomienie wiejskiego ośrodka zdrowia w Brzezinach. Posiada on na razie poradnię ogólną oraz poradnię D. Ośrodek otworzony został w ramach realizacji zobowiązań lipcowych przez kaliską służbę zdrowia.

*

Przy udziale delegatów, uczestniczących w Zlocie Młodych Przewodników w Warszawie oraz kadry SP odbyło się w Chodzieży plenarne zebranie organizacji ZMP.

*

Zadania na najbliższy okres pracy omówił przewodniczący ZP ZMP — Czesław Mokrzan. Hasłem organizacji chodzieskiej jest dotrzeć do całej młodzieży w powiecie, aby zapoznać ją z przemówieniem Prezydenta Bolesława Bieruta i treścią ślubowania, złożonego 22 lipca br. w Warszawie.

We wszystkich kółach ZMP i grupach zlotowych w pow. Chodzież podejmowane są nowe zobowiązania, których wykonanie zapoczątkowane zostanie sztafetą konstytucyjną. (ko)

Członkowie Powiatowej Rady Narodowej w Zninie, zamieszkał na terenie powiatu, upoważnieni zostali do przyjmowania skarg i zażaleń, które następnie przekazują do Referatu Skarg przy Prezydium PRN. Na mieszkaniach radnych umieszczono specjalne tabliczki informacyjne. (ke)

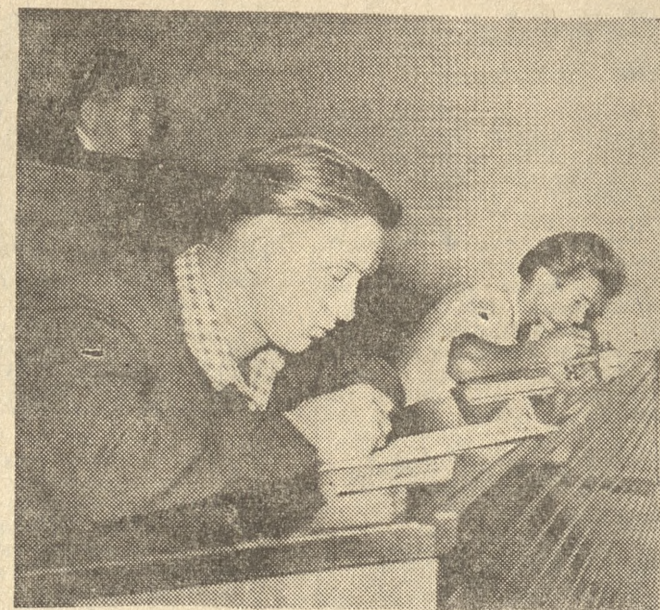
Śremskie drobiazgi...

Jeżeli kilkakrotnie przejeżdżamy do Śremu autobusem, musimy się, że te środki lokomocji nie mają stałego miejsca postoju i zatrzymują się w coraz to innym miejscu. A autobusów tych jest sporo i w rezultacie pasażerowie zdezorientowani są co do miejsca jak i czasu ich odjazdu. Najwyższy już czas doprawdy pomyśleć o jakimś stałym postoju.

Wieczór w Śremie to prawdziwa noc polarna — bowiem miasto jest bardzo źle oświetlone, a szczególnie boczne ulice toną w głębokich ciemnościach.

W podobnym stanie jest Park Miejski tzw. Promenada w którym z powodu nieprzeniknionej ciemności łobuzeria i chuligani mają doskonałe miejsce do swych wybryków i awantur. Dodać jeszcze należy, że owa Promenada mogłaby i powinna być przyjemnym miejscem spacerowym i wypoczynkowym z racji swego położenia nad brzegiem Warty. Niestety, Promenada jest bardzo zaniedbana, zdewastowana, zaśmiecona i brak w niej ławek.

Niewątpliwie najpiękniejszą dzielnicą Śremu jest tzw. Stare Miasto — dzielnica budynków urzędowych i ład-



CAF — fot. St. Wdowiński

Dnia 9 bm. rozpoczęły się na wszystkich wyższych uczelniach w całym kraju egzaminy kwalifikacyjne dla kandydatów na wyższe studia.

Na zdjęciu: egzamin na Wydz. Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego. Pracę egzaminacyjną pisze Czesław Cioś, syn chłopca małorolnego z Żelazowej Woli.

Zrewidować plany Centrali Mięsnej w Żarach

Centrala Mięsna zajmuje się skupem żywca oraz dostarczaniem go do rzeźni miejskich na ubój. Powiat żarski obejmuje swoją działalnością Centrala Mięsna w Żarach, zaopatrująca poza tym w wypadku posiadania nadwyżek żywca także sąsiednie powiaty. Posiada ona trzeci z kolei plan dostawy pod względem ilości dostarczonego żywca w województwie zielonogórskim, planu tego jednak już od dłuższego czasu nie wykonuje.

Po zmobilizowaniu wszystkich wysiłków w maju br. — plan wykonano w 83%.

Co jest przyczyną, że Cen-

W sprawie stacji Mosina — Pozegowo

Codziennie rano na stacji kolejowej w Mosinie-Pozegowie słychać narzekanie na pracownika kolejowego, wydającego bilety. Nie może on zdążyć z wypisywaniem większej ilości biletów wszystkim pragnącym udać się do Poznania, gdyż nie ma wydrukowanych już biletów niższych, szczególnie szkolnych i dla rodzin pracowników PKP. Toteż prawie codziennie w pociągu musi odbywać się dalsza sprzedaż biletów. Sądzi się, że władze kolejowe zainteresują się bliżej stacją w Mosinie-Pozegowie i ułatwią pracę tamtejszemu kasjerowi, a pasażerom zdobycie biletów. (pr)

trala Mięsna w Żarach nie może w żaden sposób osiągnąć pełnego wykonania planu? — Wydaje się, że plan został opracowany za biurkiem, bez zapoznania się z możliwościami jego wykonania na terenie powiatu. Trudno jest mówić o tym, aby plan był rzeczowy i realny, o ile zostaje opracowany przez wydział planowania Ekspozytury Centrali Mięsnej w Sułechowie, bez zbadania możliwości na miejscu. Tymczasem należy stwierdzić, że powiat żarski posiada charakter nie rolniczy, jakby to wynikało z wysokich planów, ale przemysłowo-rolniczy. Nad tym jednak Ekspozytura Centrali Mięsnej prawdopodobnie się nie zastanawiała, o czym świadczy fakt, że w województwie jest kilka powiatów o charakterze wybitnie rolniczym, które mają plany o wiele niższe.



Przodująca spółdzielnia produkcyjna powiatu konińskiego

Spółdzielcy z Cienina Kościelnego, położonego w gminie Kazimierz Biskupi (powiat koniński) — mogą pochwalić się pięknymi osiągnięciami. Podczas gdy niektórzy indywidualni gospodarze z tej samej gminy nie wywiązują się z odstaw mleka — członkowie spółdzielni produkcyjnej dostarczają je do pobliskiej mleczarni tyle, że przeciętnie realizują miesięczny plan w dwustu procentach. Oczywiście, stało się to możliwe dzięki intensywnemu rozwijaniu hodowli bydła. Ale i praca ludzka święci tu swoje triumfy: krowy cieninckie otoczone są bardzo staranną opieką przodującej dojarki, Józefy Wolskiej, która wyrabia miesięcznie 45 dniówek obrachunkowych — raz oborowego Józefa Witeckiego, na którego miesięcznym koncie widnieją stale 43 dniówki.

Jeśli chodzi o hodowlę

trzody chlewnej — to dla postawienia jej na właściwym poziomie cieninscy spółdzielcy wybudowali ostatnio obszerną chlewnię.

Nie ma chyba potrzeby zapewniać, że ze wszystkich zobowiązań gospodarczych wobec państwa chłopcy-spółdzielcy z Cienina Kościelnego wywiązują się wzorowo. Obecnie kto żyje pracując przy omłotach tak, by w myśl podjętego zobowiązania odstawić do dnia 20 sierpnia najmniej 30 ton zboża.

Ale obok wykonywania i przekraczania planów gospodarczych w Cieninie pamiętają i o inwestycjach. W związku z 3 rocznicą ogłoszenia Manifestu PKWN — spółdzielcy zobowiązali się uruchomić własny ośrodek zdrowia. Zobowiązanie wykonano: 22 lipca br. miejscowa placówka lecznicza, dobrze wyposażona — została oddana do użytku.

Brawo spółdzielcy! Cieszymy się razem z Wami z tych osiągnięć. Wspólnie, w gromadzie — to nie to samo, co w pojedynkę. Razem idzie robota, wyniki lepsze i korzyści większe! (wp)

Chodzież

„sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Wolsztynie nie są zaopatrzone w mucholapki? Czyżby muchy podlegały tam specjalnej ochronie?”

„W godzinach południowych dopływ gazu w Wolsztynie nie jest tak słaby, że gospodynie korzystające z kuchennek gazowych na próżno silą się, aby ugotować obiad w porze południowej?”

„na dworcu w Sierakowie w koszach poczekalni jest stale pełno papierów, przy kasie brak cennika biletów, a przy bufecie nie można otrzymać na śniadanie nawet bułki?”

„na stacji kolejowej Miedzichód-Letnisko nie ma bufetu? W upalne dni nie można tutaj ugasić pragnienia nawet wodą sodową, mimo pięknej nazwy „Letnisko”

„nie naprawi się potłamanego płotu i nie uporządkuje zarosniętego chwastami placu przed biurem Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Ratajach, powiat Wolsztyn? Usterki te przyczyniają się do nieestetycznego wyglądu spółdzielni, stwarzając pozory nieodpowiedniej gospodarki.”

„Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kazimierzu Biskupim, powiat Konin, nie dostarczyła w czerwcu posiadaczom bonów — cukru?”

„ta sama spółdzielnia nie zaopatrzyła chłopów w okresie akcji żniwno-omłotowej w artykuły pierwszej potrzeby, jak: mydło, nafta, napoje chłodzące, a przede wszystkim drobne narzędzia rolnicze?”

„kierownictwo GS-u w Kazimierzu Biskupim nie uruchamia posiadanego nowego śrutownika, a zboże do śrutowania oddaje się niejakemu ob. Nenemanowi, który pobiera opłaty w wysokości 4 zł od kwintala oraz 1 proc. wagi zboża tytułem rozkurzu?”

Wygląda to na kumoterstwo. Pytamy PZGS w Koninie, kiedy położy kres tej niezdrowej sytuacji, a poza tym — kiedy uzna za stosowne u sunąć braki w zaopatrzeniu kazimierskiej spółdzielni?

Aby umożliwić Centrali żarskiej wykonywanie planów, — należy bezwzględnie zająć się ich rewizją, po przeprowadzeniu której Ekspozytura niezawodnie przekona się, że plany te rzeczywiście są zbyt wygórowane.

Dawno już spostrzegli to robotnicy żarskiej Centrali, lecz nie spostrzegli tego planiści Ekspozytury, puszczając mimo uszu wszelkie uwagi. Sądzi się jednak, że tym razem sprawa ta zostanie wreszcie dokładnie przeanalizowana.

Edward Appel

O trzech sołtysach...

W gminie Kazimierz Biskupi, powiat Konin, jest trzech sołtysów, którzy dają żyły przykład chłopom swych gromad.

I tak sołtys gromady Benignowo, Franciszek Kucharz, zamiast sam mobilizować gromadę do odstawy zboża — świadomie agituje chłopów przeciw planowemu skupowi

Drugi sołtys (gromady Kamień) — Kazimierz Wesołowski, zamiast prowadzić szeroką akcję uświadamiającą o konieczności dostarczania mleka do pobliskiej mleczarni — sam podrywa autorytet tego zakładu przetwórczego, opowiadając bajki o tym, jak to w zlewni chłopów się „oszukuje” i liczy niższy procent tłuszczu.

Trzecim z „dobrych” sołtysów jest Franciszek Topolski z gromady Tokarki. Ten znów zamiast pobudzać gromadę do wykonywania planów gospodarczych — mechanicznie, bez żadnego sprawdzania, podpisuje protokoły zniszczeń zboża, „idąc na rękę” kumotrom, tylko dlatego, żeby jego gromada odstawiła jak najmniej zboża.

Sołtys gromady Benignowo, Kamień i Tokarki! Zastanówcie się nad swoim postępowaniem i zmieńcie swój stosunek do spraw gospodarczych. Nie po to gromady wybrały was na swych przewodników, abyście wskazywali im złą drogę. (wp)

Teatry

POLSKI — godz. 19

„Damy i huzary”

NOWY — godz. 19

„Król i aktor”

Odolnow — Teatr Komedia Muzyczna z Poznania — „Rodzinka”

Gniezno — „Robert Cooper oskarża”

Kutno — „Godzien liłości”

Margonin — ekipa „Artosu” — „Spotkanie z uśmiechem”

na

AFOLLO — g. 16. 18 i 20

„Młoczenie jest złotem”

BAŁTYK — g. 16. 18 i

CO — GDZIE — KIEDY

20 — „Jan Rohacz z Dube”

MUZA — g. 16. 18 i 20

„Pod niebem Słonecznika”

ALTO — g. 16. 18 i 20

„Hrabia Monte Christo” cz. I

VARTA — g. 13. 15 i 16

„Śmiały ludzki”

g. 18. 15 i 20. 30 „Rodzina Sonnenbraków”

„TNIE — g. 15. 17 i 19

„Przybrana córka”

PIAST — g. 20 „Ostatnia noc”

FOTOPLASTIKON — g. 10-22 — „Wyspy Sundajskie”

Radio

Program II —

Fala Poznania 249 m

Wiadomości:

5.05, 6.30, 7.55, 12.04,

14, 17, 18.50 (R), 21,

23.50

ncerty:

6.50 — poranny 13.50

14.15, 16 — klavierski

nowy, 16.20 (P) —

pieśni ludowe, 16.50

(P) — arie operowe,

17.15 — symfoniczny,

18 — preludia Rahn-

maninowa, 19.05 (P)

nasze chóry śpiewa-

ja, 20 (P) — wiośka

muzyka operowa

14 KRONIKA SIERPIEŃ



CZWARTEK Euzebiusza

Słońce w.: 4.32 zach.: 19.21

Księżyc w.: 22.39 zach.: 16.07

Pogodnie lub dość pogodnie. Temperatura maksymalna od +22 st. C na Wybrzeżu do około +32 st. C na południu kraju. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowych.

Dyżur pełnia: Szpital Miejski nr 1 (chirurgia), ul. S. Engla, tel. 62-10 i Szpital Miejski nr 2 (interna), ul. Garbary, tel. 509-15

APTEKI:

nr 173: Dzierżyńskiego 275/7
nr 102: Rokossowskiego 72
nr 107: Matejki 1
nr 110: Dąbrowskiego 76
nr 109: A. Lampe 2
nr 106: pl. Wiosny Ludów

Wzorowa owczarnia

Jedną z najlepszych w województwie poznańskim owczarni znajduje się w PGR Nietuszkowo, powiat Chodzież. Hodowlę owiec prowadzi Władysław Liberkowski. Ulepszył on sposoby wychowywania i dzięki temu zwiększył pogłowie owiec o 93% w stosunku do roku 1951. Wzrosła także ilość i jakość wełny. Wysoki gatunek tej wełny uznana kilkakrotnie komisja klasyfikacyjna.

Celem polepszenia zdrowotności owiec wybudowano według wzorów radzieckich specjalny okólnik wypędowy. (jku)

Każdy rolnik dokonuje lustracji pól ziemniaczanych i zwalcza stonkę!

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”, NAKŁADCA: RSW „Prasa”

REDAGUJE ZESPÓŁ.

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr. Telefony: centrala (łączy wszystkie działy) 62-70, 64-75, redaktor naczelny 78-76, sekretarz redakcji 74-36, dział miejski 78-88, dział listów i interwencji 78-87, 78-84, redaktor dyżurny (do godz. 22) 64-75, drukarnia (nocny) 64-72. Godziny przyjęcia w redakcji: od 10 do 12.

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter.

PRENUMERATA: zamówienie przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz kioski gazetowe.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW Prasa Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62-31, konto PKO Poznań V 5220.110. Biuro czynne od 7 do 16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.

K-3-12165